Nr 489. Kraków, Piątek 23 Października 1908. Rok XXVII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego, ulica** Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Losy reformy wyborczej.

Projekt reformy ordynacyi wyborczej, wniesiony przez klub demokratyczny lewicy, został tedy wczoraj, po bardzo wymownem umotywowaniu go przez posła Lea, odesłany do komisyi wyborczej. Jaki go tam los czeka?

Będzie pożądaną i miłą dla nas niespodzianką, jeżeli komisya wyborcza, na podstawie odesłanych do niej wniosków, wystąpi z projektem, odpowiadającym większości Izby i większości opinii kraju. Ale po tych „znakach na niebie i ziemi" — które dotychczas ukazały się na widnokręgu sejmowym, trudno unosić się optymizmem. Przed paru zaledwie dniami donosiliśmy, że subkomitet komisyjny oświadczył się za powszechnością i tajnością, ale przeciw równości i bezpośredniości głosowania.

Jak wyglądałaby ordynacya wyborcza z powszechnem, lecz pośredniem zarazem głosowaniem, — łatwo odgadnąć. Ale i ta powszechność!... Jak ją mamy rozumieć? Gdyby subkomitet był się oświadczył przeciwko kuryom, a więc także przeciw Beckowskiej, dopełniającej „kuryi proletaryackiej" z powszechnem głosowaniem, to przypuszczamy, że rzecznik subkomitetu byłby ten ważny moment podniósł w relacyi swej, złożonej komisyi wyborczej. To jednak, co on powiedział, i co jako dyrektywa dla subkomitetu zawarte jest w znanym wniosku Starzyńskiego, nie wyklucza wcale możliwości, że subkomitet godzi się z myślą pozostawienia dotychczasowych kuryj, a zadowolni się jedynie kreowaniem piątej kuryi z powszechnem i pośredniem zarazem, w pewnych okręgach, głosowaniem.

Powszechność więc, za którą oświadczył się subkomitet, może być pokostem, utrwalającym w Sejmie dotychczasowy stan posiadania konserwatywnej większości.

Jeżeli więc pos. Leo imieniem demokratycznej lewicy oświadczył się przeciwko dopełniającej kuryi piątej, to stanął na stanowisku, odpowiadającem pod tym względem ustalonej opinii Polskiego stronnictwa demokratycznego, podniesionej, w formie uchwały, na ostatniem zgromadzeniu Towarzystwa demokratycznego w Krakowie.

Zasady więc, uchwalane dotychczas w subkomitecie komisyi wyborczej, nie uprawniają wcale do kreślenia pomyślnych widoków dla reformy wyborczej, pojętej w duchu czteroprzymiotnikowego głosowania.

Ale jeszcze gorsze widoki otwiera kwestya permanencyi komisyi wyborczej, zważywszy, że trudno przypuścić, aby komisya w tej sesyi już do pozytywnych doszła rezultatów. Jak wiadomo, groziło odrzucenie „a limine" wniosku posła Tertila, żądającego uznania komisyi wyborczej za nieustającą. Niebezpieczeństwo to wywołał klub ludowców, którego przedstawiciele przeszli w tej sprawie na stronę konserwatystów i wraz z nimi przeciw permanencyi komisyi wyborczej się oświadczyli.

Rzuca to bardzo dziwne światło na opinię, panującą w kierowniczych sferach stronnictwa ludowego. Niedawne to przecież czasy, gdy ludowcy o żadnej innej reformie wyborczej słyszeć nie chcieli, jak tylko o czteroprzymiotnikowej, i gdy swoje stanowisko w Sejmie i parlamencie od natychmiastowego jej uchwalenia czynili zależnem. A dzisiaj... „Qualis mutatio rerum, — ach, jerum!" Dzisiaj ludowcy nawet przeciw permanencyi komisyi wyborczej się oświadczają. Czyżby reformę wyborczą uważali obecnie, w zmienionych stosunkach, za... klawisz, w który uderza się w pewnych momentach po to tylko, aby chwilowy i pożądany wywywołać nastrój?

Projekt lewicy demokratycznej jest, jak to przyznał wczoraj poseł Leo, kompromisowym. Z tej kompromisowości uczyniliśmy mu zarzut. Ale to, co nam nie dogadza, powinno właśnie być zaletą w oczach konserwatywnej większości. Zobaczymy więc, jakie stanowisko zajmie ona wobec tego projektu. Będzie to zapowiedzią, czy i czego spodziewać się mamy od tego Sejmu w sprawie reformy wyborczej.

W Krakowie krąży pogłoska, że pojawić się ma projekt konserwatystów, opierający się w sprawie reformy wyborczej do Sejmu na zasadach zeszłorocznych z postanowieniem przejściowem tej treści, że ustawa wejdzie w życie przy najbliższych wyborach powszechnych, na czas przejściowy zaś ma być utworzona kurya powszechnego głosowania na indentycznych zasadach, na jakich zbudowaną była śp. kurya Badeniowska do Rady państwa.

Ta łatanina miałaby na celu utrzymanie Sejmu dzisiejszego przez cały okres sześcioletni, z natychmiastowem wprowadzeniem powszechnego głosowania, gdyż z nowej kuryi miałyby wybory zaraz się odbyć. Konserwatyści obawiając się, że w nowym Sejmie w każdym razie będą mieli słabszą pozycyę, chcą więc reformę stanowczo w tym Sejmie uchwalić, a podzielają obawy wynikające ze stworzenia kuryi proletaryatu, jak br. Beck proponuje.

Z wiadomościami, które o naradach subkomitetu wyborczego dochodzą, stoi ten nowy pomysł w sprzeczności, więc chyba jako „balon d'essai" w świat puszczony został.

Dardanele.

Nie wiele jest na kuli ziemskiej punktów tak małych a tak ogromne w dziejach ludzkości posiadających znaczenie, jak cieśnina Dardanelska, łącząca Morze Marmora z Morzem Egejskiem, a oddzielająca dwa kontynenty, azyatycki i europejski, pasem wodnym 60 kilometrów długim, przeciętnie 50 m. głębokim, a w niektórych miejscach zaledwie półtora kilometra szerokim.

Już w starożytności mała ta cieśnina miała ogromne znaczenie. Tędy Kserkses przeprowadził swoje uzbrojone narody, tędy Aleksander Wielki wyprawiał się na swoje azyatyckie podboje. Nad tą cieśniną Konstantyn założył stolicę wschodnio-rzymskiego państwa. Od zdobycia tego skrawka błękitnej toni morskiej, rozpoczęli Turcy swoje panowanie w Europie.

Do końca jednak wieku siedmnastego, Dardanele zachowywały swoje znaczenie tylko potencyonalnie niejako. Turcya była tak potężną, aspiracye państw europejskich w tym kierunku tak jeszcze były słabe i niejasne, że kwestya Dardanelów w znaczeniu międzynarodowem nie istniała. Znaczenie to nadała jej dopiero Rosya, która postępując w kierunku swych naturalnych dążeń, zaczęła w ciągu ośmnastego wieku starać się o opanowanie Morza Czarnego, a z niem razem także i wyjścia zeń na Morze Śródziemne.

W całem historycznem dążeniu Rosyi do opanowania Konstantynopola istotę rzeczy stanowi nie tyle jej chęć owładnięcia wspaniałą stolicą i wskrzeszenia jej dawnych bizantyńskich tradycyj, ile zdobycie tej cieśniny, która stanowi niejako klucz do obu kontynentów.

Z drugiej strony dla Turcyi wyłączne władanie Dardanelami jest kwestyą całego jej stanowiska państwowego w Europie. Otwarcie Dardanelów dla wojennych flot europejskich byłoby dla państwa otomańskiego tem, czem dla właściciela mieszkania serwitut, dzięki któremu właściciele innych mieszkań mieliby prawo swobodnego przechodzenia przez jego sypialnią, jadalnią, gabinet i inne tego rodzaju „intymne" ubikacye. To też nigdy niczego Turcya nie broniła tak zawzięcie, jak wyłączności swojego prawa do Dardanelów. Zwycięstwa oręża rosyjskiego za czasów Katarzyny miały tylko ten skutek, że uwolniły Rosyę od upokarzającego dla niej rygoru traktatu belgradzkiego z dnia 7 września 1739 r., wedle którego nie mogła ona na Czarnem morzu utrzymywać żadnych wogóle okrętów i doprowadziły do traktatu Kuczuk-Kajnardżyjskiego z r. 1774, który zabezpieczał po raz pierwszy rosyjskim okrętom handlowym wolny przejazd przez Dardanele.

Poza to jednak ustępstwo, które w ciągu następnych lat wymogły na Porcie także wszystkie inne państwa europejskie, ani dyplomacyi, ani orężowi rosyjskiemu nie udało się wyjść, mimo, że rząd rosyjski nie omijał żadnej sposobności, aby także i dla swej floty wojennej zdobyć wolność przejazdu w Dardanelach. Przeciwnie właśnie energia, z jaką Rosya dobijała się o ten przejazd, obudziła czujność innych państw, a szczególniej Anglii, za której staraniem przyszła w r. 1841 do skutku konwencya, wedle której Dardanele zostały „raz na zawsze" zamknięte dla wszystkich okrętów wojennych całego świata. Było to jednym z głównych powodów konfliktu rosyjsko-tureckiego w r. 1853, który zakończył się klęską Rosyi w wojnie krymskiej i ostatecznem jej upokorzeniem w traktacie paryskim z r. 1856, który konwencyę dardanelską z r. 1841 jeszcze obostrzył, a Morze Czarne zneutralizował, t. j. pozbawił Rosyę prawa utrzymywania na niem okrętów wojennych, fortyfikacyj i arsenałów.

Wprawdzie w czternaście lat później w roku 1871 udało się Rosyi wyłamać się z pod tego dotkliwego dla niej rygoru, a konferencya londyńska pozwoliła jej na utrzymywanie floty wojennej na wodach czarnomorskich, ale niemniej Dardanele pozostały dla niej nadal zamknięte. Kongres berliński uważał tę kwestyę za tak jasną, że nawet sprawy Dardanelów nie poruszał, tem bardziej, że Anglia od czasu przekopania kanału Suezkiego zdwoiła swoją czujność w pilnowaniu nietykalności Dardanelów.

Stanowczość Anglii, o ile chodzi o obronę Dardanelów, miała Rosya sposobność wypróbować w czasie wojny z Japonią, kiedy to musiała wysyłać na daleki Wschód nędzną, na prędce zorganizowaną i wyekwipowaną flotę Rożestwieńskiego z Bałtyku, nie mogąc ruszyć swej wcale poważnej floty czarnomorskiej, złożonej z kilkudziesięciu tęgich jednostek bojowych. Torpedowce z Sebastopola musiały wędrować koleją via Rewel na daleki Wschód, bo Dardanelów pilnowała nie tyle Turcya, ile Anglia, której silna flota stanąwszy u ujścia cieśniny, rozwinęła taką czujność, że nawet w nocy przeszukiwała morze za pomocą swych reflektorów.

To też bar. Aerenthal, rozdając karty do wielkiej obecnej gry, dowiódł niezwykłej zręczności dyplomatycznej i znastwa psychologii polityki rosyjskiej, skoro dał Izwolskiemu do zrozumienia, że Austrya nie sprzeciwiałaby się w danym razie otwarciu Dardanelów. W ten sposób bowiem minister austryacki uderzył Rosyę od razu w jej „locus minoris resistentiae", zachęcając ją i ośmielając do podjęcia kwestyi, o której z góry wiedział, że pomiędzy Anglią a Rosyą nie może ona być polubownie rozwiązaną.

Otwarcie Dardanelów wymienił Izwolski zaraz na początku dzisiejszego przesilenia, jako jedyną, nadającą się do przyjęcia kompensatę dla Rosyi. Ale w Londynie wytłomaczono mu niemniej rychło, że się tam na to otwarcie nigdy nie zgodzą. Po długich rokowaniach kwestya Dardanelów spadła z proponowanego przez aranżerów porządku dziennego konferencyi, chociaż nie ucichła bynajmniej zupełnie. Dla Rosyi otwarcie tej cieśniny byłoby zdobyczą istotnie ogromną i wynagradzająca jej w zupełności to zachwianie równowagi wpływów na Bałkanach, które wywołała aneksya Bośni i Hercegowiny przez Austryę. Ale właśnie dla tej ogromnej wagi Dardanelów, Anglia nigdy się na ich otwarcie nie zgodzi, nie mówiąc już o Turcyi, która może pogodzić się ze wszystkiem innem, ale nie z tem, aby obce mocarstwo mogło uzyskać swobodę jeżdżenia w jej własnym... przewodzie pokarmowym. Dlatego kwestya Dardanelów może być załatwiona tylko przez rozbiór Turcyi, do którego Anglia nie chce dopuścić właśnie z tego przedewszystkiem powodu, aby nie musiała zgodzić się potem na zneutralizowanie tej niezmiernie ważnej cieśniny.

Następstwa obstrukcyi niemieckiej.

(Koresp. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 22. października.

Powszechnie mówią o rekonstrukcyi gabinetu po ukończeniu obrad delegacyj. Niemcy może teraz przekonają się, że obstrukcya ich w Sejmie czeskim nie była krokiem politycznym zbyt szczęśliwie obmyślanym i że słuszność mieli nie ci, którzy zachęcali ich do wytrwania w błędzie, lecz ci, którzy wykazali szkodliwość lub bezcelowość taktyki katastrofalnej. Cóż bowiem Niemcy uzyskali? Prawda, — Sejm odroczono, ale przez to nie załatwiono spraw krajowych ważnych zarówno dla Niemców, jak dla Czechów. Udaremnienia zaś reformy wyborczej i ustanowienia stałej komisyi ugodowej, żaden z polityków niemieckich zapewnie nie będzie miał odwagi zaliczyć do aktywów obstrukcyi.

Cóż więc pozostaje? Dymisya ministrów czeskich i prawdopodobna rekonstrukcya gabinetu, która jednak, jak już dziś przewidzieć można, nie wypadnie na korzyść tych, którzy inscenizowali obstrukcyę i spowodawali przesilenia, a którzy niesłusznie nazywają się „Niemcami wolnomyślnymi". Ci „wolnomyślni" różnią się od klerykałów właściwie tylko mniejszą otwartością. Wiadomo przecież, że „Deutschfreisinniger Verband" nie mógł się utworzyć, ponieważ większość była przeciwną przyjęciu posłów żydowskich, wybranych na podstawie programu niemiecko-liberalnego w Czechach i na Morawach i wykluczyła też od wstąpienia posła wiedeńskiego bar. Hocka jako „zanadto liberalnego". Nazwa „deutschfreisinnig" jest więc obłudą, jest jednem z konwencyonalnych kłamstw tej partyi, która mimo swej „wolnomyślności" głosowała w swoim czasie za znaną rezolucyą chrześcijańsko-socyalną o zaprowadzenie na wzór rosyjski, „numerus clausus" dla żydów w gimnazyach.

Atoli pod fałszywą firmą „wolnomyślnych Niemców" istniał dotychczas klub, liczący około 70 członków i reprezentowany był przez trzech ministrów w gabinecie (Prade, Derschatta i Marchet), podczas gdy partya chrześcijańsko-społeczna, licząca 97 członków, ma tylko dwóch mężów zaufania w gabinecie (Gessmann i Ebenchoch). W razie rekonstrukcyi gabinetu stosunek ten łatwo uledz może zmianie. — „Wolnomyślni Niemcy" czują grożącą im stratę i wdrażają teraz akcyę w dwojakim kierunku, aby utrzymać się przy władzy. Z jednej strony starają się naprawić błąd, popełniony przez wykluczenie żydów i kilku posłów prawdziwie liberalnych i marzą o założeniu nowego „deutschfreiheitlichen-Verband", aby powiększyć swoje głosy — równocześnie zaś prowadzą akcyę w kierunku zawarcia ściślejszego sojuszu pod hasłem „deutsche Gemeinbürgerschaft" z partyą chrześcijańsko-społeczną.

Innemi słowy Niemcy walczą teraz o swoje portfele ministeryalne. Takiego wyniku z pewnością nie spodziewali się z odśpiewania „Wacht am Rhein" w Sejmie czeskim. — Ważnem dla dalszego rozwoju sytuacyi wewnętrznej będzie zwołane na sobotę pełne posiedzenie klubu chrześcijańsko-społecznego, którego uchwały mogą wskazać kierunek konstelacyi, jaka się wyłoni z obecnego przesilenia. Postępowym on z pewnością nie będzie. Zważywszy, że udział Czechów w zrekonstruowanym gabinecie nie będzie bynajmniej mniejszym, a zapewne nawet co do osób, zmiana pod tym względem nie nastąpi, więc fakt hałaśliwej akcyi obstrukcyjnej będzie bardzo mizerny. Główny, ukryty cel obstrukcyi: obalenie rządów parlamentarnych i zastąpienie ich urzędniczemi, już dziś uważać można za zupełnie chybione.

Sz.

Wypadki bałkańskie.

Coraz nowe i coraz bardziej niepokojące dochodzą wiadomości o interwencyi Anglii w sprawach bałkańskich, na niekorzyść pokojowego ich załatwienia przez Turcyę. Anglia nie pozwala jej prowadzić rokowań we własnym zakresie. Jak zaprotestowała przeciw układom Porty z Bułgaryą, tak, według najnowszych informacyi, udaremniła zawarcie umowy Austryi z Turcyą w sprawie aneksyi Bośni i Hercegowiny.

Sprawdza się przy tej sposobności domysł, że cały ruch bojkotowy w Turcyi przeciw Austryi, podsycany jest podstępnie przez Anglię, która najwidoczniej w całej kwestyi bałkańskiej, pragnie pierwszorzędną i decydującą odegrać rolę.

(Telegr. wiadomości „N. Reformy").

Anglia przeciw Austryi.

Paryż 23 października.

„Temps" donosi, że usiłowaniom Anglii **powiodło się udaremnić umowę Austryi z Turcyą** w sprawie aneksyi Bośni i Hercegowiny.

Staraniom Anglii należy też przypisać, że ruch bojkotowy w Turcyi, skierowany przeciw Austryi, który w ostatnich dniach znacznie osłabł, **znowu się wzmaga.**

Układy Austryi z Turcyą.

Budapeszt, 23 października.

Wczoraj rozeszły się tu pogłoski o rozbiciu się rokowań między Austryą i Turcyą. Turcya domaga się bowiem objęcia przez Austryę części długów państwowych Bośni i Hercegowiny. Austrya żądaniu temu odmawia; rokowania jednak trwają dalej.

Zgoda na konferencyę.

Rzym, 23 października.

Dotąd tylko Anglia, Rosya i Włochy oświadczyły urzędownie, że zgadzają się na zwołanie konferencyi.

Konferencye Izwolskiego.

Berlin, 23 października.

Izwolski przybędzie tu dzisiaj, a jutro ma odbyć konferencyę z Buelowem.

Korowód z pochodniami.

Belgrad, 23. października.

Wczoraj wieczorem urządzono na cześć bawiącego tu specyalnego delegata księcia czarnogórskiego, generała Vukoticza korowód z pochodniami. Vukoticz wygłosił płomienną mowę, wzywając do połączenia Serbii z Czarnogorą do walki o prawa Serbii.

Dalsze informacye telegraficzne zamieszczamy na ostatniej stronie dziennika.

Reorganizacya kolei państwowych.

(Telefonem).

Wiedeń, 23. października.

Z powodu upaństwowienia dwóch nowych sieci kolejowych, plan reorganizacyi kolei państwowych staje się obecnie aktualnym. W razie bowiem upaństwowienia nowych linij przy-

---

Władysław St. Reymont.

Chłopi.

Lato.

(Ciąg dalszy.)

— Tak już miało być, to i tak się stało! Tyla się nachorzał, jakże, toć więcej, niźli kwartał! A komu nie do zdrowia, to lepsza prędka śmierć. Trza Panu Bogu dziękować, co się już nie morduje — wyrzekł.

— Juści, a sami wiecie, co to zrazu kosztowały dochtory, co leki, a na nic poszło wszystko, nie pomogło.

— Bo, jak kto na śmierć chory, temu nie pomogą dochtory.

— Taki gospodarz, taki mądrala, mój Jezu! — biadoliła Magda.

— A mnie jeno żal, co Antek nie zdążył do żywego.

— Nie dzieciuch, to i płakał nie będzie. O pochowku pilniej pomyśleć.

— Prawda, a tu jakby na złość i Rocha niema.

— Poredzimy se sami. Nie frasujcie się, już ja wszystko wyrychtuję.

Odpowiadał kowal, któren chociaż twarz pokazywał frasobliwą, a w sobie cosik drugiego taił, gdyż niby to wzdychał, niby to żałował i zy ocierał, a w oczy nie patrzył. Wziął się Jambrożowi pomagać i ubiery ojcowe szykować, a długo myszkował w komorze pomiędzy motkami przędzy i w rupieciach, to po kątach szukał, to jaże na górę właził, niby to po buty, które tam wisiały. Wzdychał jucha, kiej mnich, pacierze trzepał głośniej, niźli Jagata, i wypominał dobroście nieboszczyka, ale oczy mu ciągiem szukały czegoś po izbie, a same ręce lazły pod poduszki, lebo we słomie łóżka chciwie bobrowały.

Aż Jagustynka ozwała się kąśliwie:

— Byście tam czego uschniętego nie naleźli... a najdziecie, to trzymacież, bo waju ucieczę z garści, ślizkie...

— Kogo nie piecze, temu nie uciecze! — mruknął i już szukał otwarcie, kaj jeno mógł, nawet nie bacząc na organistowego Michała, któren przyleciał zziajany po Jambroża.

— Chodźcie do kościoła, przywieźli do chrztów czworo dzieci.

— Niech poczekają, nie ostawię rozbabranego.

— Wyręczę was, idźcie, Jambroży — namawiał kowal, jakby chcąc się go pozbyć.

— Ochfiarowałem się, to i zrobię. Nie prędko trafi mi się taki drugi gospodarz. Zrób w kościele, co potrza, Michał, wyręcz mnie, a niech chrzestni ołtarz obejdą z zapalonemi świecami, to ci grosz jaki kapnie. Na organistę się uczy, a przy głupim chrzcie jeszcze usłużyć nie poredzi — ozwał się za nim wzgardliwie.

Hanka przywiedła Mateusza, bych wziął miarę na trumnę.

— Jeno mu domowiny nie żałuj, niechta chudziak rozeprze się, choćby po śmierci — powiedział Jambroż smutnie.

— Mój Jezu, za życia to ciasno mu było na włókach, a teraz i we czterech deskach się zmieści.

Szepnęła Jagustynka, zaś Jagata, przerywając pacierze, jąkała płaczliwie:

— Gospodarzem se był, to i gospodarski pochowek miał będzie, a biedny człowiek to nawet nie wie, pod jakim płotem tę ostatnią parę puści. Bych ci światłość wiekuista! Bych ci...— zaniesła się znowu.

A Mateusz jeno głową pokiwał, odmierzył trupa, pacierz zmówił i wyszedł, a chociaż to była niedziela, zabrał się wnet do roboty, gdyż pilno było i wszelaki porządek stolarski znajdował się w chałupie, a suche dębowe deski już zdawna na górze czekały.

Wnet ci wyrychtował warstat w sadzie i robił, poganiając ostro Pietrka, przysłanego mu do pomocy.

Dzień się już był wyniósł dawno, słońce świeciło wesołe i palące, że gorąc zaraz od śniadania jął przypiekać tak galancie, jaże wszystkie sady i pola jakby się zwolna pogrążyły w tym rozbełkotanym, białawym wrzątku rozprażonego powietrza.

Pomdlałe drzewiny poruchiwały niekiej listkami, kieby tem skrzydłem ptak, tonący w spiekocie, świąteczna cichość objęła całą wieś, jedne jaskółki, co świegoliły zajadlej, śmigając nad stawem, kiej oszalałe, zaś po drogach, w szarych tumanach kurzawy, jęły turkotać wozy, i ludzie ze wsi poblizkich ściągali ku kościołowi, że co trochę ktosik zwalniał koni lub przystawał przed Borynami, kaj siedziała rozpłakana rodzina, pochwalił Boga i westchnął żałośnie, zazierając do środka przez wywarte drzwi a okna.

Jambroż uwijał się i śpieszył aż do potu z obrządzaniem umarłego, już byli łóżko wynieśli do sadu i pościele porozwieszali po płotach, gdy jął wołać na Hankę, aby przyniesła jałowcowych jagód do wykadzenia izby.

Jeno nie dosłyszała i, ocierając te jakieś ostatnie łzy, co same łzy, co same skapywały, ciągiem już patrzyła na drogę, spodziewając się leda chwila Antka.

Godziny jednak przechodziły, a jego nie było, że już w końcu chciała posyłać do miasta Pietrka na przewiady.

— Konia jeno zmacha i niczego się nie przewie... juści... — tłómaczył Balica, któren był właśnie nadszedł z Weronką.

— Przeciech urzęda cosik wiedzą.

— Juści... wiedzą... ale raz co dzisia zamknięte, bo niedziela, zaś po drugie co się przez smarowania nikaj nie dociśnie.

— Dyć już nie wstrzymam — skarżyła się przed siostrą.

— Jeszcze się nim nacieszycie, jeszcze się wama da weznaki — syknął kowal, poglądając na Jagusię, siedzącą pod ścianą.

— By ci ten zły ozór skołczał — mruknęła.

— Po dąbkach ciężą kulasy, to nie łacno pospieszać — dorzucił urągliwie, zezlony daremnem poszukiwaniem pieniędzy.

Nie odrzekła, wyglądając znowu na drogę.

Właśnie przedzwaniali na sumę, i Jambroż zbierał się do kościoła, przykazując Witkowi wysmarowanie sadłem Borynowych butów, gdyż się tak zeschły, co nie sposób było wzuć mu je na nogi.

Kowal wraz z Mateuszem ponieśli się kajś na wieś, a Weronka, zabrawszy ojca i Hanczyne dzieci, też poszła, że w chałupie ostały jeno same kobiety i Witek, któren ociągliwie smarował buty, sielnie je nagrzewając przed kominem, a co trochę leciał spojrzeć na gospodarza lub na Józkę, chlipiącą coraz ciszej.

Na drogach ustał wszelki ruch, ludzie przeszli do kościoła, zaś u Borynów zrobiło się całkiem cicho, tyle jeno, co przez wywarte drzwi a okna głos Jagaty, odmawiającej litanię za umarłego, roznosił się, kiej to ptasie ćwiekanie, wraz z kłębami jałowcowego dymu, jakim Jagustynka wykadzała izby i sienie.

Pokrótce i nabożeństwo snać się rozpoczęło, gdyż od kościoła jęły się rozkrążać w przypołudniowej cichości śpiewy, a organowe granie tym jakimś górnym, dalekim, a słodkim trzepotem.

Hanka, nie mogąc sobie nikaj naleźć miejsca, poszła jaże na przełaz, bych odmówić pacierze.

— I pomarli se ano, pomarli! — rozmyślała żałośnie, przesuwając ziarna różańca, ale pacierz jeno niekiedy przychodził na wargi, boć w głowie i sercu miała jakoby ten kołtun zwity zmyśleń przeróżnych a strachań niemałych.

(C. d. n.)

będą cztery organizacye kolei państwowych, zupełnie odrębne.

Istnieje zamiar usunięcia z ministerstwa kolei państwowych pewnych części agend czysto administracyjnych.

Mają być nadto urządzone centralne biura taryfowe, rachunkowe i pomocnicze i centralny urząd dla dysponowania wagonami. Równocześnie z ograniczeniami działalności ministerstwa kolejowego, w zakresie spraw administracyjnych ma rozszerzyć się kompetencya niższych instancyj. W jaki sposób te zmiany będą przeprowadzone, nie jest obecnie jeszcze kwestyą rozstrzygniętą.

Możliwem jest, że oprócz ministerstwa kolejowego, utworzona będzie generalna dyrekcya kolejowa, na wzór istniejącej w Bawaryi. Możliwe jest także utworzenie większej liczby dyrekcyj na poszczególnych liniach kolejowych, zorganizowanych podobnie, jak w Prusach. Dyrekcye te, podlegałyby wprost ministerstwu.

Tak samo organizacya służby kolejowej w sprawach personalnych ulegnie znacznym zmianom. Po upaństwowieniu nowych linij podlegać będzie zarządowi ministerstwa kolejowego personal służbowy, liczący z górą 200.000 ludzi.

Nowa organizacya kolejowa ma być przeprowadzona nie w duchu biurokratycznym, lecz uwzględniać ma przedewszystkiem potrzeby ludności i postulaty handlowo-przemysłowe.

Zamieszczając tę informacyę naszego korespondenta wiedeńskiego, nie możemy powstrzymać się od zdziwienia, że sprawy tak ważne decydować się mają bez parlamentu. Sądzimy, że Rada państwa nie da się tutaj odsądzić od głosu, a Koło polskie skorzysta ze sposobności, aby z całą stanowczością wznowić żądanie kraju o decentralizacyę zarządu kolejowego.

Komisya budżetowa o klęskach elementarnych.

Na dzisiejszem posiedzeniu zajmie się Sejm nasz krajowy sprawozdaniem komisyi budżetowej o klęskach elementarnych w roku bieżącym. Sprawozdanie wypracował poseł Kędzior, który dołączył dwie mapy, przedstawiające graficznie ilości opadów i liczbę dni deszczowych. Charakterystycznem jest, że pola białego, oznaczać mającego opady deszczowe poniżej 20 dni, nie ma na żadnej z map. Samo sprawozdanie konstatuje, że materyał o klęskach elementarnych, zebrany przez Wydział krajowy, wcale nie daje obrazu tegorocznej katastrofy; Wydział krajowy usprawiedliwiony jest jednak tem, że oparł się na wykazach wydziałów powiatowych, zgoła niedokładnych i ogólnikowych. Dopiero komisya budżetowa za pośrednictwem namiestnika i prezesów krajowych Towarzystw rolniczych otrzymała realniejsze wskazówki, na podstawie których doszła do przekonania, że z wyjątkiem żółkiewskiego, wszystkie powiaty galicyjskie (78) nawiedzone zostały katastrofą elementarną. Stopień uszkodzenia plonów oszacowano w 3 powiatach na 25 do 50%, w 41 na 50%, w 34 na 75%. Przyczyną klęski we wszystkich powiatach są słoty, a nadto w 63 powiatach gradobicia, w 37 wylewy, w 18 przymrozki, w 11 posucha, w 11 myszy. Klęską posuchy nawiedzone zostały powiaty polityczne: Borszczów, Czortków, Husiatyn, Kołomyja, Rohatyn, Skałat, Śniatyn, Stanisławów, Trembowla i Zaleszczyki. W 50 powiatach politycznych dotkniętych zostało przeszło po 50, lub też większość gmin powiatu, a tylko w 28 powiatach od 10 do 48 gmin. Doszczętnie zniszczonych zostało klęską gradobicia 68 gmin w 11 powiatach. Wedle wykazów władz skarbowych w 3936 gminach o powierzchni 1,760.638 hektarów wyniosły szkody w plonach 93,349.075 koron, w 2.485 obszarach dworskich o powierzchni 573.271 hektarów 33,636.304 kor., razem (na przestrzeni 4,054.049 morgów) koron 126,985.379. Te szkody oszacowane są jednak, jak stwierdza komisya budżetowa, za nisko, stosunki są o wiele gorsze, **szkody wynoszą 379½ miliona koron i** widmo głodu grozi 2,800.000 ludności włościańskiej.

Na pomoc dla dotkniętej katastrofą ludności, dostarczył rząd niespełna 1% wykazanej szkody. Komisya domaga się 10 milionów zapomogi, jako minimum, a jeżeli żąda tak mało w porównaniu z rozmiarami klęski, to dlatego, że na oku ma względy ogólno-państwowe, a w szczególności wypadki na półwyspie bałkańskim (!), które obciążyć mogą znacznie w najbliższej przyszłości skarb państwa, a przytem ma na względzie odporność i zapobiegliwość naszych włościan, zwłaszcza w zachodniej części kraju, którzy wytrwałą pracą za granicą i za morzem, uzupełniają ubytek w swych dochodach. Mimo niepomyślnego stanu finansów kraju, proponuje komisya w porozumieniu z Wydziałem krajowym także podwyższenie kwoty 300.000 kor., wstawionej do budżetu krajowego na r. 1909 do sumy 1,000.000 kor. i zaciągnięcie na ten cel pożyczki umarzalnej do wysokości 1,000.000 koron w gotówce, uważając tę sumę jako „maximum“ pomocy, na jaką kraj zdobyć się może w tem ciężkiem położeniu.

Z tej zapomogi krajowej proponuje komisya: 500.000 kor. na przywrócenie zniszczonych komunikacyi powiatowych i gminnych; 300.000 K na roboty wodne, odwodnienie gruntów dla umożliwienia uprawy i zasiłki dla spółek wodnych, powiatów i gmin na pokrycie jednej raty datków konkurencyjnych; 200.000 kor. na dostarczenie paszy dla bydła do dyspozycyi administracyi państwowej.

Co do pomocy państwowej 10 milionów, żąda komisya, aby połowę z tego przeznaczył rząd jak zapomogę bezzwrotną (750.000 na przywrócenie komunikacyi, 450.000 na roboby wodne, 3,800.000 na zakupno nasion i dostarczenie po zniżonych cenach żywności dla najuboższej ludności i paszy dla przezimowania żywego inwentarza), drugą zaś połowę jako zaliczkę (dwa miliony dla właścicieli średniej własności, 1 milion dla kas Raiffeisena, 2 mil. dla najbardziej dotkniętych powiatów i gmin na pokrycie ubytku w dodatkach do podatków na cele drogowe i szkolne).

Dalsze stanowisko komisyi budżetowej wobec klęsk elementarnych, określają następujące wnioski, Sejmowi przedłożone:

1) Sejm wzywa rząd, aby: a) przyznał jeszcze przed zimą zniżki taryfowe na kolejach dla przewozu paszy, zboża, ziemniaków, grysu, soli, tudzież opału (węgla, drzewa i ropy) i ściółki, przeznaczonych dla gospodarstw dotkniętych klęską; b) przeznaczył wystarczającą ilość wagonów odpadków soli kamiennej do bezpłatnego rozdzielenia jej między hodowców bydła w okolicach kraju, gdzie pasza jest zepsutą, oraz aby zezwolił na otwarcie i wolny pobór surowicy ze źródeł solnych hodowcom w okolicach, gdzie takie źródła są a brak jest paszy zdrowej; c) aby zarządził wstrzymanie egzekucyi zaległości podatkowych względem tych gospodarstw, które zostały nawiedzone w roku 1908 klęskami elementarnemi; d) aby utworzył w okolicach bezleśnych składy drzewa z lasów państwowych dla dostarczenia ubogiej ludności opału za niską opłatą.

2) Sejm wzywa rząd, ażeby przyspieszył roboty przy uzupełnieniu regulacyi rzek kanałowych i bezwłocznie rozpoczął budowę kanału spławnego galicyjskiego celem dostarczenia zarobku ludności dotkniętej klęskami elementarnemi.

3) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w r. 1909 przyspieszył roboty przy publicznych przedsiębiorstwach melioracyjnych i udzielił na ten cel z funduszu krajowego potrzebnych zaliczek na rachunek dotacyj 1910 r.

4) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu poczynić starania, celem wprowadzenia w kraju odmian zbóż odporniejszych na wpływy atmosferyczne, oraz dostarczenia włościanom nowych gatunków ziemniaków do sadzenia.

5) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby po ustawowem zapewnieniu obwałowania Wisły i odwodnienia Powiśla, tudzież regulacyi Bugu i Styru z dopływami, równolegle z regulacyą podgórskich dopływów rzek karpackich, podjął akcyę koło drenowania w szerszych rozmiarach i przedkładał Sejmowi projekty ustaw, mające na celu wykonanie osuszenia i drenowania gruntów w całych gminach katastralnych, przy pomocy państwowego funduszu melioracyjnego.

Kanał panamski.

Czasopismo „Engining News“ ogłasza sprawozdanie ze stanu budowy kanału panamskiego, które powinno zainteresować naszych czytelników jako dzieło techniczne olbrzymich rozmiarów. Opisujemy tu okres jednoroczny od 1 sierpnia 1906 do 1 sierpnia 1907 r. w czterech sekcyach: Culebra, w dorzeczu Chagresu, w Colon i La Boca. W sekcyach tych wykopano około 4,383.70 m^3 ziemi i skał na powierzchni 18 km. Dorzecze Chagresu przedstawia największe trudności, bo trasa kanału przekracza 23 razy tę rzekę. W sekcyi Colon wykopano 845.360 m^3 i natrafiono na skały, które trzeba było rozsadzać. W sekcyi La Boca pracują dwa pływające ekskawatory parowe, które wydobyły około jednego miliona metrów sześciennych ziemi.

Ostatni projekt poleca wykonanie w La Boca dwustopniowej, podwójnej śluzy, a w Gatum trzystopniowej, także podwójnej. Mają one 300 m. długości i 30 m. szerokości. Będą fundowane na skale a więc na stałej podstawie.

Oprócz robót, bezpośrednio tyczących się budowy, urządza się w miastach Colon i Panama kanalizacyę i wodociągi dla zdrowotności ludności i sił roboczych.

Srodki pomocnicze przy tej budowie są wprost olbrzymie, bo składają się nie więcej jak z 63 ekskawatorów parowych, 284 lokomotyw, 2706 wózków do przewozu ziemi i kamieni, 7 kafarów parowych i rozlicznych maszyn do regulowania szkarp, przesuwania torów kolejowych i t. p.

Dla pomieszczenia urzędników i robotników zbudowano 2919 domów, a dla białych 15 hoteli, starsi zaś urzędnicy posiadają osobne oberże. Krajowcy mają 23 kuchnie, prowadzone we własnym zarządzie, ale dozorowane przez zarząd budowy, który im dostarcza wody i środków żywności w naturze i potrzebnego umeblowania. Podmajstrzych i dozorców fachowych najętych jest 4000. Pochodzą oni z północnej Ameryki. Robotnicy zwykli przybywają z zachodnich Indyj, Hiszpanii i Włoch. Przy robotach ziemnych pracuje około 14.600 murzynów - 4300 Europejczyków, o 10.000 ludzi więcej, niż w poprzednim roku, w którym użyci byli do przeprowadzenia robót asanacyjnych i różnych innych budowli.

Biuro pośrednictwa pracy znajduje się w Paryżu. Robotnicy, nie mający żadnej kwalifikacyi, otrzymują za 8-godzinną pracę dzienną dwie korony, a murzyni około połowy tej kwoty.

Zdrowotność na miejscu budowy ma być zadawalniającą, bo żółta febra, dawniej tu grasująca, już nie istnieje wskutek zapobiegliwości zarządu budowy. Szpitale są należycie urządzone i dozorowane.

Rząd Stanów zjednoczonych północnej Ameryki wyasygnował na budowę kanału 398,042.860 kor., z których w roku zeszłym wydano z końcem lipca 241,425.550 kor. Zatwierdzony kosztorys na ukończenie całego kanału wynosi 698,526.000 kor., nie licząc w to kosztów urządzeń zdrowotnych. Trzeba jednak także uwzględnić, że płace urzędników i robotników wyższe są o 40 do 70 proc. w porównaniu z cenami praktykowanemi w Stanach Zjednoczonych, zwłaszcza, że budowa prowadzoną jest w klimacie tropikalnym, który źle wpływa na siły robotników i zmniejsza wydatność pracy.

Dodać jeszcze trzeba, że prawie ośm miesięcy trwają tutaj opady atmosferyczne, a są bardzo silne i niszczą część już dokonanych robót, które należy znowu uzupełnić dość znacznym kosztem. Cena węgla podniosła się prawie w dwójnasób.

Kiedy kanał będzie ukończony, dotąd określić nie można. Musiały roboty przy nim znacznie postąpić, kiedy sprawozdanie to odnosi się do roku zeszłego.

Kronika.

Kraków, 23 października.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi inwestycyjnej Rady miasta pod przewodnictwem I wiceprezydenta dra H. Szarskiego. Po dłuższej dyskusyi, komisya odroczyła sprawę ofert na budowę szkoły przy ulicy Wąskiej, do następnego posiedzenia. Na wniosek r. m. dra Gertlera uchwaliła komisya wezwać magistrat, aby przy rozpatrywaniu ofert licytacyjnych na roboty miejskie, zawiadomił o tem Izbę rękodzielniczą. Na wniosek r. m. dra Merza, uchwaliła komisya polecić magistratowi, aby w warunkach licytacyjnych wyrażone było zastrzeżenie, że przedsiębiorca obowiązany jest dostarczać wyłącznie materyałów krajowych, z wyjątkiem tych, których w kraju się nie produkuje.

Wpisy do szkół krakowskich. Jak się informujemy, do szkół krakowskich pospolitych i wydziałowych publicznych zapisało się na rok szkolny bieżący chłopców 4914, a dziewcząt 6017, razem 10.931; w porównaniu z rokiem 1907/8 o 582 więcej. Na to wpłynęła ta okoliczność, że gdy w r. 1907/8 przyjęto do szkół krakowskich z gmin okolicznych 680, to w roku bieżącym przyjęto do szkół publicznych 900 dzieci. Przyrost zatem dzieci zamieszkałych w obrębie miasta Krakowa wynosi w roku bieżącym 362.

Dzieci pobierają naukę w 227 klasach; przeciętnie zatem wypada na jedną klasę 48 dzieci (w szkołach męskich 47·2; w szkołach żeńskich 48·8).

Do szkół prywatnych zapisało się w roku szkolnym 1908/9 2062 dzieci, o 293 mniej niż w roku szkolnym ubiegłym. Na to wpłynęła między innemi ta okoliczność, że dwie szkoły (8-klasowa p. Tschapkowej i 4-klasowa SS. Miłosierdzia), z końcem ubiegłego roku szkolnego zwinięto.

Ogółem zatem uczęszcza obecnie do krakowskich ludowych szkół publicznych i prywatnych 12.993 dzieci, z tych wyznania rzymsko-kat. jest 9190; grecko-kat. 53; ewangelickiego 58; mojżeszowego 3692 dzieci.

Konferencya nauczycieli krakowskiego okręgu miejskiego. W poniedziałek dnia 26 b. m. odbędzie się w auli szkoły wydziałowej im. cesarza Franciszka Józefa I, pod przewodnictwem inspektora szkolnego Juliana Dobrzańskiego, okręgowa doroczna konferencya nauczycielska. W konferencyi tej wezmą udział wszyscy nauczyciele i nauczycielki szkół miejskich publicznych i prywatnych w liczbie przeszło 300.

Przedmiotem konferencyi będzie głównie omówienie sposobu prowadzenia nauki rysunków w szkołach ludowych pospolitych i wydziałowych. Nauczyciele pp.: Wójcik Stanisław, Planecki Jan i p. Szajdzicka Zofia, przeprowadzą z uczniami klas pospolitych lekcye praktyczne.

Pierwsza pogadanka pedagogiczna, urządzona staraniem sekcyi odczytowej Ogniska nauczycielskiego w Krakowie, odbędzie się w niedzielę dnia 25 bm. o godzinie 4 po południu w auli I szkoły realnej (Studencka 12, II p.). Pogadankę zagai p. Ramułtowa na temat: „Jakie zalety posiadać i co umieć potrzeba, aby być dobrym wychowawcą“. Za sekcyę odczytową Ogniska nauczycielskiego: Miecz. Słeczkowska, Józef Robak.

Ochrona pozaszkolna młodzieży. Komunikują nam: Aby uchronić zastępy ubogiej dziatwy szkolnej, pozbawionej często wszelkiej opieki domowej w godzinach poza szkolnych od szkodliwych wpływów ulicy, Koło VI T. S. L. im. Słowackiego, otworzyło ochronkę, w której najuboższe i bezdomne dzieci spędzają codziennie kilka godzin pod kierunkiem fachowych sił nauczycielskich i uproszonych pań, na zabawie i przygotowaniu do lekcyj szkolnych. Do ochronki tej, istniejącej w szkole św. Szczepana przy ulicy Rajskiej, cisnęły się całe tłumy, ale zarząd Koła dla szczupłości środków mógł przyjąć tylko 40 dzieci. Aby i tej liczbie zapewnić pobyt i opiekę, oprócz honorowej pomocy, zarząd Koła opłaca kilka sił pomocniczych i sprawia dla dziatwy różne przedmioty do pracy i zabawy. Nie rozporządzając zaś odpowiedniemi funduszami, zwraca się zarząd Koła do szerszych sfer społeczeństwa, któremu dobro i zdrowie moralne młodszego pokolenia nie jest obojętne, z gorącą prośbą o pomoc i ofiarowanie na ten cel albo skromnych datków pieniężnych, albo przedmiotów, służących do zabawy dla dzieci. Datki pieniężne zbierać będą panie podczas mszy św. w kościele OO. Reformatów w niedzielę 25 bm. o godz. 9, gdzie gdzie doborowe siły amatorskie odśpiewają kilka pieśni. Wszelkie ofiary na ten cel można składać także każdego dnia w szkole im. św. Szczepana przy ulicy Rajskiej na ręce przewodniczącej VI Koła T. S. L. i przełożonej ochronki p. M. Skulskiej, lub innej dyżurującej w godzinach od 3—6.

Stosunki na wydziale lekarskim. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Ponieważ w pracowni fizyologicznej uniw. Jagiell. panują podobne stosunki jak w pracowni chemicznej, a nawet gorsze, bo na 100 zapisanych, może pracować tylko 64 słuchaczy, także z powodu braku drugiego asystenta, gdyż ministerstwo dotacyę na drugiego asystenta cofnęło, słuchacze II roku medycyny żądają, aby ministerstwo stworzyło odpowiednie warunki, aby wszyscy zapisani mogli pracować. Komitet słuchaczy II roku medycyny.

Zjazd koleżeński. Wszystkich kolegów, którzy w r. 1899 zdawali egzamin dojrzałości w c. k. seminaryum nauczycielskiem męskiem w Krakowie, upraszam o nadesłanie adresu, abym mógł zawiadomić kolegów o bliższych szczegółach zjazdu koleżeńskiego. W imieniu komitetu zjazdu Karol Haraschin w Krakowie, Plac Matejki 5.

Deputacya do papieża. W Krakowie bawi w przejeździe do Rzymu arcybiskup lwowski ks. dr Józef Bilczewski. — Jutro wyjeżdża arcybiskup do Wilamowic, swego miejsca rodzinnego, gdzie dopełni poświęcenia nowo tam ufundowanej ochronki pod wezwaniem św. Anny, zostającej pod opieką SS. Służebniczek. Następnie wyjeżdża ks. arcybiskup Bilczewski do Wiednia, a stamtąd do Rzymu, gdzie dnia 10 listopada stanie przed papieżem deputacya naszego kraju, pod przewodnictwem marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego, który wyrazi papieżowi hołd od narodu z powodu jubileuszu 50-letniego kapłaństwa papieża Piusa X.

W deputacyi tej wezmą udział także reprezentanci wszystkich kapituł z kraju; jako reprezentant kapituły krakowskiej, wyjedzie ks. kanonik dr. Wądolny; również z deputacyą tą wybiera się wielu obywateli krakowskich, młodzieży i ludu włościańskiego.

Z teatru miejskiego. Próby z „Michasi i jej matki“ są już na ukończeniu. Pełna humoru komedya ta, której wprowadzenie na scenę krakowską poprzedziły wyjątkowe sukcesy w teatrach europejskich i żywe uznania najsurowszej nawet krytyki, wywołała w Krakowie wielkie zainteresowanie w sferach teatralnej publiczności. Kasa zamawiań odbiera liczne zamówienia nietylko na sobotnie, lecz i na dalsze przedstawienia. Na sobotę pozostała już niewielka ilość wolnych miejsc.

Z teatru ludowego. Jutro dany będzie po raz pierwszy wodewil w 3 aktach ze śpiewami i tańcami, p. t. „Bohater przedmieścia“ J. Rączkowskiego. Wodewil ten budzi wielkie zainteresowanie, o czem świadczy nadzwyczajny pokup biletów (w kasie zamawiań u p. Bujańskiego). Sztuka obfituje w wiele komicznych scen, oraz wprowadza znane z bruku krakowskiego osobistości. W główniejszych rolach wystąpią pp. Poleński, Modzelewski, Koryciński, Konarski, Sarnowski, Gawlikowska, Zielińska, Grabowska i Konarska. Do sztuki tej sprawiła dyrekcya nowe dekoracye.

Włamanie do trafiki. Onegdajszej nocy niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się do trafiki pod firmą: Füchsegott, przy ulicy Dietlowskiej l. 51. Złodzieje rozbili kłódki od drzwi frontowych od ulicy, a otwarłszy żaluzye, splądrowali sklep, zabierając towaru jak: tytoniu, papierosów, stempli, marek i t. p. przeszło na 200 kor. Za sprawcami włamania wdrożyła policya śledztwo.

Z kroniki wypadków. Wczoraj o godzinie 8 rano zawezwano pogotowie Towarzystwa ratunkowego na dworzec kolejowy, gdzie pociągiem od Krzeszowic przywieziono 50-letniego wyrobnika, Stanisława Siemka, w stanie bezprzytomnym. — Siemek podobno uciekając tam przed jakimś pościgiem — wpadł do dołu i odniósł ciężkie obrażenia głowy, połączone ze wstrząśnieniem mózgu. Bezprzytomnego, w stanie beznadziejnym, odwiozło pogotowie do szpitala św. Łazarza. W kieszeniach ubrania Siemka znaleziono pęk różnych kluczów, których przeznaczenia na razie wyjaśnić nie można.

Z kraju.

Chrzanów, 22 października. (Rocznica Kościuszkowska. Esperanto). W ubiegłą niedzielę 18 bm. obchodzono w naszem mieście uroczyście rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki. Rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, wieczorem zaś staraniem „Sokoła“ odegrano w sali własnej sztukę „Kościuszko pod Racławicami“. Licznie zebrana publiczność, wyniosła z przedstawienia podniosłe wrażenie, dzięki nader umiejętnej i sharmonizowanej grze amatorów, którzy pięknie wywiązali się ze swoich ról.

Z dniem 16 bm. rozpoczął się u nas dziesięciotygodniowy kurs nauki języka Esperanto. Kierownictwo kursu objęli dr K. Smoleń i dr K. Wojnarowski. Na kurs zapisało się około 80 osób. Opłatę za naukę, wynoszącą 2 K od osoby (członkowie „Sokoła“ płacą 1 K) przeznaczono na dochód chrzanowskiego „Sokoła“.

Jaworzno, 22 października. Doroczna konferencya okręgowa nauczycieli szkół ludowych tutejszego okręgu, odbędzie się w Jaworznie dnia 24 października. Na porządku obrad znajduję się między innemi sprawy, dotyczące nauki rysunków, oraz ogrodnictwa w szkołach ludowych.

Nowy Sącz, 20 października. (Aura. — Odra. — T. S. L.).

W nocy z 19 na 20 b. m. spadł obfity śnieg, obieliły się góry i biały całun pokrył nizinę sądecką. Ta gwałtowna zima wpłynęła bardzo na ceny produktów rolnych. Nagłe zimno wpłynęło także, że odra wystąpiła ponownie.

Związek okręgowy T. S. L. przystępuje do założenia kramu. Czysty dochód z wieńca Żółkiewskiego, wysłanego na uroczystość, przyniósł Związkowi okręgowemu ponad 40 koron. Koło T. S. L. urządza z końcem października koncert artystyczny, na który ma przybyć znana w świecie muzykalnym pianistka pani Umlaufowa z Krakowa, nadto p. Habliński przygotowuje sztukę trzyaktową. Koło T. S. L. zakłada nową czytelnię w Siedliskach i otwiera kurs dla dorosłych analfabetów w gminie Homrzyskach. Obecnie więc ma Koło 3 kursy analfabetów, w Nowym Sączu, Wielogłowach i Homrzyskach. Dla nowo otwartych szkół publicznych w Łyczanie i Zabełczu przychodzi Koło z pomocą w ten sposób, że ofiaruje gminom wewnętrzne urządzenie, jak ławki, stoły, tablice, kosztem 320 koron, gdyż w inny sposób gminy te z powodu tegorocznych klęsk elementarnych nie mogłyby się zdobyć na fundusze i skutkiem tego nauki nie byłoby zupełnie.

Komisya odczytowa urządza masowe odczyty o powstaniu listopadowem; dla prelegentów, jadących na wieś, odbywać się będą, dla praktyki, wzorowe odczyty w lokalu T. S. L., a nadto dla lepszej oryentacyi zaprenumerowano wszystkie pisma ludowe w kraju. Z powodu wzmożonej pracy uzupełnił się wydział jeszcze o 4 członków więcej. Nowo wybrani zostali: prof. Wzorek, Ziemiański, Krajewski, Opatrzny.

Zawieje śnieżne. Dyrekcya kolei państw. donosi: Ruch na kolei Tarnopol—Zbaraż został podjęty pociągiem nr. 5355. Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ruch towarowy na przestrzeni Borki Wielkie—Grzymałów, prawdopodobnie na 48 godzin. Ruch osobowy odbywa się bez przeszkody.

Z Mor. Ostrawy piszą nam: Z inicyatywy dyrekcyi Domu polskiego w Mor. Ostrawie odbędzie się u nas w wielkiej sali Domu polskiego w dniu 15 listopada br. uroczysty wieczór ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Tadeusza Kościuszki. Wieczór ten wypełnią: słowo wstępne o ideałach kościuszkowskich, śpiew solowy męski, kwintet smyczkowy i koncert orkiestry urzędników dyrekcyi kolejowej z Krakowa, która zawsze spieszy chętnie tam, gdzie chodzi o cel patryotyczny. Dochód z wieczorku tego przeznacza dyrekcya Domu polskiego na zasilenie funduszów Domu polskiego tej tak doniosłej dla nas instytucyi, której istnienie i byt zależy wyłącznie od poparcia społeczeństwa polskiego, a która, gromadząc liczne rzesze ludu roboczego polskiego, broni go od wynarodowienia. Na wieczór ten Kościuszkowski wybiera się cała tutejsza Polonia i liczne grono urzędników kolejowych z Krakowa.

Polskie „Ognisko“ w Czerniowcach na onegdajszem walnem zgromadzeniu zamianowało członkami honorowymi Towarzystwa: Elizę Orzeszkową i Kazim. Tetmajera.

Ze świata.

Z Warszawy. (Z ruchu maryawickiego. — Terror. — Osobiste).

— Pomimo pozornych danych, że ruch maryawicki słabnie w Królestwie, mnożą się fakta stwierdzające, że posiada on już utrwalone podstawy bytu. W tych dniach przed jednym z rejentów przy warszawskim sądzie okręgowym nabyli przedstawiciele ruchu maryawickiego na własność nieruchomość na Pradze na rogu ulicy Skaryszewskiej i Lubelskiej za 12.000 rb., gdzie zamierzają z wiosną r. b. dla swych licznych na Pradze wyznawców, wybudować kościół. Poza tem maryawici warszawscy posiadają obszerny plac przy ulicy Karolkowej, gdzie z wiosną budowany będzie kościół ich wyznania, oraz plac na powiślu przy ulicy Rozbrat, gdzie obecnie buduje się już świątynia. Plac przy ulicy Karolkowej nabyty został za 16.000 rubli. Z początkiem listopada przy kościele maryawickim w Cegłowie pod Mrozami otwarte zostaną dla młodzieży warsztaty rzemieślnicze, prowadzone pod kierunkiem specyalistów rzemieślników.

W Sosnowcach przed zimą stanie pod dachem budowana od dwóch miesięcy świątynia maryawicka.

Fakty te stwierdzałyby, wbrew tendencyjnym wiadomościom klerykalnych dzienników, że maryawityzm znajduje się w pełni rozwoju.

— Do fabryki powozów Marcelego Hieropolitańskiego, przyszło pięciu nieznajomych ludzi z rewolwerami. Ludzie ci, wszedłszy do warsztatów fabryki, kazali zajętym pracą robotnikom, natychmiast zaprzestać pracy. Robotnicy w liczbie 20 ludzi rozeszli się do domów.

— Znany literat p. Julian Adolf Święcicki poważnie zachorował.

Niepokojące wieści nadeszły także o zdrowiu Ordynata Adama hr. Krasińskiego, który przebywa w sanatoryum Purkersdorf pod Wiedniem.

Z Łodzi. (Zjazd pastorów. — Aresztowania).

— Wczoraj rozpoczął się w Łodzi trzydniowy zjazd synodalny pastorów z Królestwa Polskiego. W zjeździe bierze udział kilkudziesięciu pastorów, pod przewodnictwem superintendenta pastora Juliusza Burschego z Warszawy. Zjazd rozpoczął się uroczystem poświęceniem i otwarciem „Domu miłosierdzia“, przeznaczonego dla dyakonis i szpitala ewangelickiego.

— Wczorajszej nocy policya dokonała rewizyi w południowej dzielnicy miasta. Aresztowano 12 osób. W liczbie ich znajduje się sprawca zabójstwa agenta policyi śledczej Nikołajewa.

Wystawa sztuk pięknych w Łodzi, organizowana przez Towarzystwo krzewienia oświaty, otwartą zostanie dnia 1 listopada. Zarząd prosi tych pp. malarzy i rzeźbiarzy, którzy dotychczas z nim nie porozumieli się, a życzą sobie prace swoje umieścić, o łaskawe zawiadomienie o tem najpóźniej do 28 bm. włącznie, pod adresem: Biuro Tow. Krzewienia Oświaty, Łódź, ul. Zawadzka 17.

Bandytyzm pod Noworadomskiem w Królestwie. „Kuryer poranny“ donosi: Około wsi Smyków, gminy Przyrów, pięciu uzbrojonych bandytów napadło na przejeżdżającego kupca Wajsmana i zrabowali mu 60 rubli. Na miejsce rabunku wysłano strażników ziemskich, przebranych po cywilnemu, którzy w lesie, opodal majątków Potok Złoty, spostrzegli trzech młodych ludzi, grających w karty. Nie domyślając się w nadchodzących strażnikach — nieznajomi grali w dalszym ciągu, dopiero kiedy strażnicy zbliżywszy się dostatecznie, zawołali „ręce do góry“, grający, porzuciwszy karty, zaczęli uciekać w głąb lasu. Posłano za nimi kilka wystrzałów i jednym z nich zraniony został jeden z uciekających, poczem wszystkich trzech ujęto. — Jak się następnie wyjaśniło, wszyscy trzej byli uczestnikami napadu na Wajsmana.

Szare mundury. Z Wiednia telegrafują:

Dziś pojawiło się rozperządzenie wojskowe, które wprowadza dla wojska nowe, szare mundury, w miejsce dotychczasowych.

Obyczajnosc w Niemczech. Policya w Lipsku zabroniła słynnemu uczonemu, profesorowi uniwersytetu w Genewie, dr Forelowi, wygłoszenia odczytu „o zwyrodnieniu i podniesieniu ras“, a powodem zakazu jest wzgląd na moralność publiczną. Policya w motywach zakazu powołuje się na stanowisko, jakie dr Forel wobec sprawy małżeństwa zajął w swojem dziele p. t. „Zagadnienia seksualne“. W tem „pseudonaukowem dziele — tak się wyraziła policya lipska — występuje dr Forel przeciwko monogamii, która jest podwaliną państwa, a skutkiem tego wykroczył przeciwko ustawom“. Policya, jak się zdaje, przypuszczała, że prof. Forel poruszy tę sprawę w odczycie, chociaż przedmiot odczytu jest zupełnie inny. Usiłowania cofnięcia zakazu nie odniosły skutku, policya udzieliła tylko zezwolenia na wygłoszenie prelekcyi na inny temat. Jak się okazało przy tej sposobności, zakaz spowodowała interwencya lipskiego „Tow. dla podniesienia moralności“.

Uszkodzenie kolei. Pismo „Nasze Jedinstwo“, wychodzące w Splicie, donosi, że Arnauci uszkodzili kolej, a raczej trasę projektowanej kolei z Uwanu do Mitrowicy. Wszystkie prawie roboty, wykonane dotąd zniszczyli.

Związek tytoniowy. Niemcy z dawien dawna mają żyłkę do zakładania stowarzyszeń i posiadają nawet osobny wyraz na tę słabostkę: „Vereinsmeierei“. Słabostka niewinna, świadcząca zresztą, że pośród Niemców jest silnie rozwinięta dążność do stowarzyszenia się, co jest rzeczą wielce pożyteczną. Onegdaj z inicyatywy towarzystwa palących pod nazwą „St. Ullrich III“, zgromadzili się w jednej z restauracyi w Wiedniu przedstawiciele 7 innych podobnych stowarzyszeń i uchwalili założyć związek towarzystw palaczy. Związek palaczy pomiędzy innemi ma na celu wystąpienie przeciwko ciągłemu pogarszaniu przez rząd tytoniu, cygar i papierosów.

Płonace lasy. Wielkie przestrzenie lasów palą się od pewnego czasu koło Michigan w Ameryce północnej. Szlak płomieni ma 2 do 3 mil angielskich szerokości, a walka z ogniem jest wprost niemożliwą na wielu punktach. Setki ludzi pracują nad niesieniem ratunku miastom i wsiom. Niebezpieczeństwo grozi licznym willom, które pobudowano w owej okolicy, znanej ze swoich piękności, a zagrożony jest także zakład leczniczy dla chorych na płuca. Niedźwiedzie i inne dzikie zwierzęta, wypłoszone z płonącego boru, znajdują się na otwartem polu, ale z przerażenia zachowują się spokojnie. Cały stan nowojorski zasłonięty jest tak gęstą powłoką dymu, że w niektórych miastach, a między niemi w Nowym Jorku często trzeba we dnie posługiwać się sztucznem światłem.

Stała komunikacya balonowa. Jak donosi londyński dziennik „Daily Telegraph“ z Nowego Jorku, otrzymał tamtejszy aeronauta Tomasz Baldwin polecenie, ażeby zbudował balon do sterowania, za pomocą którego możnaby stale przewozić osoby i pakunki z Bostonu do sąsiednich miast, a ewentualnie do Nowego Jorku i Albany. Najpierw ma być zbudowany balon, który połączy Waszyngton i Framlingham. Zamierzone jest rozpoczęcie takich jazd balonowych w maju roku przyszłego.

Kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego do I klasy gimnazyalnej. Przy prywatnem gimnazyum męskiem prof. Stan. Jaworskiego w Rynku l. 17, otwiera się z początkiem listopada b. r. tego rodzaju kurs przygotowawczy ośmiomiesięczny dla ograniczonej liczby uczniów. Rodzice, którzy nie posyłają swych synów do szkoły ludowej, mogą skorzystać z tej sposobności, i w tym zakładzie przygotować swe dzieci do egzaminu wstępnego Z powodu ograniczonej liczby uczniów, nauka w tym zakładzie będzie niejako pośrednią między nauką szkolną masową, a nauką prywatną w domu, a więc przedstawia korzyści i jednej i drugiej, a łagodzi ujemne strony obydwu.

Konkurs „Rodziny“. Wydział centralny Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników „Rodzina“ ogłasza konkurs, celem rozdzielenia datków na cele naukowe dla dzieci członków rzeczywistych, tudzież dla sierot, pozostałych po zmarłych członkach rzeczywistych. Uczniowie rękodzieł, przemysłu i handlu, mają pierwszeństwo przed innymi. Podania należycie uzasadnione, bez stempla, wnosić należy tylko za pośrednictwem właściwego oddziału do wydziału centralnego najpóźniej do 16 listopada b. r.

Zmarli:

Fryderyka z Kubinów Hartmanowa, żona radcy sądowego, w 50 roku życia umarła w Tarnobrzegu. Zwłoki jutro w sobotę przewiezione zostaną na dworzec w Tarnobrzegu i przewiezione

do Krakowa, gdzie odbędzie się pogrzeb w niedzielę o godzinie 10 rano.

W Buffalo w Ameryce dnia 10 bm. umarł Stanisław Slisz, redaktor dziennika „Polak amerykański“. Urodzony w r. 1856 w Kołaczycach pod Jasłem, ukończył w kraju szkoły, a w r. 1885 wyemigrował do Ameryki, gdzie odrazu zorganizował spółkę akcyjną, i zaczął wydawać pismo. W r. 1889 objął redakcyę „Polaka w Ameryce“, którą prowadził przez lat 19. W roku ubiegłym zaczął wydawać dziennik pt. „Dziennik amerykański“.

Mianowania i przeniesienia. Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł oficyała kancelaryjnego Andrzeja Czerniawskiego z Leżajska do Tuchow i kancelistę Stanisława Rakoczego z Mszany Dolnej do Leżajska, oraz zamianował kancelistami sierżanta oddziału straży wojskowo-policyjnej w Krakowie Antoniego Gorączkę dla Mszany Dolnej; — podoficerów: Dawida Eichlera dla Jaworzna, Antoniego Czajkowskiego i Michała Werhuna dla Tyczyna, Szymona Griffla dla Rozwadowa.

Z kalendarza. W sobotę 24 października: Rafała arch. i Feliksa; w niedzielę 25 października: Jana Kantego; w poniedziałek 26 października: Ewarysta, Lucyana i Fulka.

Wschód słońca 24 października o godz. 6 m. 19, zachód o g. 4 m. 31; długość dnia 10 godzin min. 12.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 22 października termometr doszedł od — 3·6 do — 0·0 C.; barometr podnosił się.

Dnia 23 października o godzinie 7 rano stan barometru 752·2 mm., termometru — 2·8 C.; wiatr północno-wsch.

Ze stowarzyszeń.

Z Macierzy szkolnej. Porządek dzienny zwyczajnego walnego zgromadzenia „Macierzy szkolnej księstwa Cieszyńskiego“ w dniu 25 b. m. w sali Domu Narodowego w Cieszynie jest następpujący: Godzina 9 rano: Msza św. w kościele Braci miłosiernych, nabożeństwo ewangelickie w wielkiej sali Domu Narodowego. Godzina 9½ przed południem: I. plenarne posiedzenie w wielkiej sali Domu Narodowego. 1) Zagajenie; 2) przemówienie reprezentacyjne; 3) Wybór prezydyum; 4) odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia; 5) powołanie weryfikatorów protokołu i skrutatorów; 6) wybór komisyi: a) sprawozdawczej, b) regulaminowej, c) wnioskowej; 7) referat i dyskusya „O zadaniach Kół „Macierzy“. Godzina 1½ po południu: Obrady komisyj. Godzina 3 po południu: II. plenarne posiedzenie: 1) Referat komisyi sprawozdawczej; 2) wybór 18 członków zarządu głównego i 5) członków komisyi kontrolującej; 3) referat komisyi regulaminowej; 4) referat komisyi wnioskowej; 5) zamknięcie zgromadzenia.

Legitymacye delegatów sprawdzać będzie komisya weryfikacyjna w biurze „Macierzy“ (Dom narodowy, I p.) od godz. 8 rano. Członkowie Towarzystwa, nie posiadający mandatu delegata, a chcący przysłuchiwać się obradom walnego zgromadzenia, będą mieli wolny wstęp na galeryę.

Z „Sokoła“. Doroczne zawody Kościuszkowskie, odbywają się w „Sokole“ krakowskim według następującego programu: We środę odbył się rzut kamieniem i dyskiem, wieczorem zawody w zastępach; we czwartek zawody na drążku, wysokich poręczach, koniu i w skoku w wyż; w piątek w południe bieg na 100 i 400 metrów, wieczorem o godzinie 7 i pół odbędzie się dokończenie zapasów. W niedzielę na uroczystym wieczorze, nastąpi ogłoszenie zwycięzców. Członkowie „Sokoła“ mają podczas zawodów wstęp wolny.

Z Towarzystwa muzycznego. Członkom czynnym przypomina się, że próby chóru mięszanego odbywają się we środy i soboty o godz. 6 wieczór,

Z klubu Słowiańskiego. Klub Słowiański zaprasza członków swoich na pogadankę dra Kolankowskiego „Z literatury politycznej słowiańskiej“, w sobotę o godz. 5½ (Floryańska 28).

Z Towarzystwa im. Kopernika. W sobotę 24 b. m. o godzinie 6 wieczór, w sali zakładu geologicznego (św. Anny 6), odbędzie się posiedzenie Towarzystwa im. Kopernika. Na porządku dziennym odczyt dra K. Wójcika, p. t. „Formacya węglowa w Krakowskiem i w Karpatach Zachodnich

Z życia młodzieży. Poufne zebranie polskiej młodzieży postępowo-demokratycznej, odbędzie się w sobotę 24 b. m. w lokalu sekretaryatu „Związku akademickiego“, przy ul. Grodzkiej l. 29 I p. Początek o godz. 7 wieczór.

Z cechu szewców. Wydział cechu zaprasza swych członków na uroczystość swoich patronów w dniu 25 b. m. W dzień ten odbędzie się nabożeństwo o godz. 10½ w kościele Piotra i Pawła.

Sekcya muzyczna w Stowarzyszeniu nauczycielek w Krakowie otwiera z początkiem listopada b. r. kurs przygotowawczy do egzaminu państwowego z muzyki dla nauczycielek muzyki. Po informacye w sprawie tego kursu zgłaszać się należy do czytelni Stow. naucz. Karmelicka 36 I p., od godz. 10—11 przed południem, najpóźniej do d. 30 października. Równocześnie przypomina zarząd lekcyi, że biblioteka i czytelnia muzyczna, zaopatrzona w książki i pisma zawodowe, otwartą jest specyalnie dla pp. nauczycielek muzyki w każdą niedzielę od 11—1 przed południem. Członkowie otrzymywać także mogą lekcye muzyki przez biuro umieszczeń Stowarzyszenia. Sekcya wzywa pp. nauczycielki muzyki, aby, mając własne dobro na względzie, przystępywały jak najliczniej do stowarzyszenia, gdyż celem sekcyi jest dążenie do niezależności i poprawy bytu swych członków, do czego tylko jako dobrze zorganizowana całość dojść może. Że sekcya muzyczna nie próżnuje i dba o swych członków, jest dowodem fakt, że staraniem sekcyi tej wydano „Polską grę muzyczną“ pomysłu znanej w naszem mieście nauczycielki muzyki, pani Cholewiczowej, a której celem jest wprawienie młodzieży muzykalnej w biegłe czytanie nut, zapoznanie z trójdźwiękami tonicznemi, a wreszcie z imionami i dziełami wybitniejszych kompozytorów. Cena pudełka z grą i opisem dołączonym wynosi 1 K.

Równocześnie zwracamy się do ogółu nauczycielek szkół rządowych, zakładów wychowawczych, nauczycielek prywatnych jak i do szerokiej publiczności z prośbą, aby poparły nasze usiłowania i bądź same szukały w biurze Stow. naucz. ukwalifikowanych nauczycielek muzyki, bądź też szerokim kołom znajomych i wychowanek wskazywały źródło, z którego z całem zaufaniem czerpać można siły pedagogiczno-muzyczne. Odzywamy się w imię znanej solidarności polskich kobiet, które, ile razy chodzi o cel dobry i pożyteczny, zawsze są gotowe poprzeć takowy całem sercem i dobrą wolą.

Stanisława Hermann, przewodnicząca sekcyi muzycznej. *J. Pogonowska*, prezesowa Stow. naucz.

Dział ekonomiczny.

× **Najbliższe postoje wystawy ruchomej Ligi** w połączeniu z wykładami o przemyśle krajowym, ilustrowanemi obrazami świetlnemi, odbędą się: 24 i 27 bm. w Kańczudze (wiec 25 bm.), 26 i 27 bm. w Dynowie (wiec 26 bm.). Następnie projektowane są postoje w Kołomyi, Stanisławowie, Haliczu i Żydaczowie. Liga pomocy przemysłowej zachęca przemysłowców i rękodzielników tych okolic, aby nie zaniedbali przez okazanie swych wyrobów wziąć udziału w postojach wystawy ruchomej.

× **Kolej na Świnnicę,** Projektowana kolej z Zakopanego przez Kuźnice pod Świnnicę, była przedmiotem dyskusyi na sejmowej komisyi kolejowej. Do Kuźnic ma być tor normalny, dalej zaś kolej zębata z popędem elektrycznym. Koszt tej kolei obliczony na 3 miliony koron. Głównym celem tej kolei jest eksploatacya granitu różnobarwnego, wapienia białego i różowego (marmuru i pokładów rudy żelaznej z pod Kopy Magóry. Interesenci żądają objęcia akcyj zakładowych przez kraj do wysokości pół miliona koron i takiej samej wysokości przez rząd. Sprawą sfinansowania tej kolei zajął się wiedeński zakład kredytowy i Tow. elektryczne „Union“. Uchwały co do tej kolei powźmie komisya kolej. na najbliższem posiedzeniu.

Kronika lwowska.

Lwów, 23 października.

Na budowę kościoła św. Elżbiety we Lwowie uchwaliła sekcya finansowa Rady miejskiej dodatkową subwencyę w kwocie 200.000 koron, co z udzieloną już subwencyą 300.000 koron czyni pół miliona koron. Przy tej sposobności uchwalono rezolucyę, że i kraj powinien się przyczynić do kosztów tej budowy.

Z teatru lwowskiego. Z dramatu St. Wyspiańskiego „Sędziowie“ i z komedyi Szekspira „Stracone zachody miłości“ odbywają się próby sceniczne, oraz próby zbiorowe z opery Goldmarka „Królowa Saby“. Artyści operetki przygotowują się do wystawienia operetki Leona Falla „Księżniczka dolarów“.

Oszustwa wekslowe Feuersteina. W poniedziałek rozpoczęła się przed lwowskim sądem przysięgłych — jak już donosiliśmy — rozprawa przeciw nafciarzowi drohobyckiemu, Markusowi Feuersteinowi, o lekkomyślną krydę i o zbrodnię z § 189, popełnione przez to, że puszczaniem w obieg fałszywych weksli, przedłużał sobie kredyt Przed dwoma laty został Feuerstein przez tamtejszy sąd przysięgłych uwolniony od odpowiedzialności karnej, lecz trybunał zniósł ten wyrok.

Przesłuchiwanie świadków dowodowych trwa od wtorku, a potrwa jeszcze dwa do trzech dni. Na rozprawie skonstatowano, że weksle sfałszowane dochodzą do sumy 150.000 K, a poszkodowanych jest sporo ludzi. Oskarżony przyznał się do fałszowania podpisów, ale tłomaczył się tem, że nie miał zamiaru narazić ludzi na straty, lecz chwilowo ratował się z upadku finansowego. Miał nadzieję, że szyb naftowy lada dzień buchnie i wszystko będzie w porządku.

Świadkowie nie żądają odszkodowania, mimo, że niektórzy dotkliwe ponieśli straty. Każdy twierdzi, że szwagier podsądnego, Izak Feuerstein, wykupił od nich pretensye podsądnego. Gdy jednak, wbrew protestowi obrony, zapytano tych świadków, w jaki sposób załatwiono te pretensye, okazało się, iż stracili 30 do 30 procent, a mimoto nie chcą odszkowania, gdyż mają nadzieję, że interes oskarżonego poprawia się, a wtedy pretensya ich będzie pokryta. Przy zawarciu umowy z Izakiem Feuersteinem, niektórzy poszkodowani zobowiązali się nie wyjawiać tajemnicy zawarcia umowy, lecz na rozprawie zostali do tego zmuszeni.

Na wczorajszej rozprawie niemałą sensacyę sprawiło odczytanie przez przewodniczącego radcę Löbensteina, listu, który jako „expres“ nadesłał wczoraj z miasta pod jego adresem. Bezimienne „grono wierzycieli“ pisze w liście, że z Drohobycza zjechała „cała banda“, która czyni rozmaite starania, aby Feuersteina uwolniono, a Izak Feuerstein posiada w kieszeni spis sędziów, a przy każdem nazwisku sędziego jest jakaś uwaga. Przewodniczącego rozprawy spotyka od autorów listu zarzut, że „już w połowie siedzi w kieszeni“ owej „bandy“. List pisany po niemiecku.

Przewodniczący oświadczył, że uważał sobie za obowiązek list ten publicznie odczytać. Obrońca dr Grek oświadczył, że wobec tego rodzaju walki, skierowanej przeciw jego klientowi, czuje się bezbronnym. Po tem intermezzo przesłuchiwano dalej świadków. Jeden z nich np. za pretensye 9,000 K dostał nie wiele więcej ponad 1000 K.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę po południu: „Uriel Akosta“; wieczór: „Madame Butterfly“.

W niedzielę po południu: „Posłaniec Nr 6666“; wieczór: „Dyabeł“.

W poniedziałek: „Dyabeł“.

We wtorek: „Madame Butterfly“.

We środę: „Dyabeł“.

Z Sejmu krajowego.

W komisyi prawniczyj referował wczoraj poseł Fierich o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie zmiany postępowania sądowego w kwestyach rolniczych. Uchwalono wezwać rząd, aby w drodze konstytucyjnej przeprowadził zmianę § 49 ustęp 5 normy jurysdykcyjnej, aby sprawy kontraktu najmu i dzierżawy, oraz umowy (§ 1103 ust. cyw.) ponad 1000 K przekazał sądowi kolegialnemu, z wyłączeniem spraw zawartych w § 570—576 procedury cyw. Uchwalono dalej, by sprawę zaprowadzenia sądów rolniczych przekazać do zbadania Wydziałowi kraj.

(Telegramy „N. Reformy“ z 23 października) ·

Lwów. Początek posiedzenia o godzinie 10 25 min. Odczytano wniosek posła Szweda w sprawie rozszerzenia prawa uwalniania popisowych od czynnej służby wojskowej. Pos. Winniczuk wniósł interpelacyę do Wydziału krajowego w sprawie emerytur nauczycieli i katechetów szkół ludowych na przedmieściu Stanisławowa. Dalej oczytano kilka interpelacyj pos. Oleśnickiego, Dumki, Lewickiego, Myroniuka-Zajaczuka.

Z porządku dziennego odesłano do komisyi gminnej sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie zmiany niektórych postanowień statutu miasta Lwowa.

Pozwolono reprezentacyi powiatowej w Turce na pobór w r. 1909 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich, udzielono gminie miasta Buczacza koncesyi na pobieranie opłat kopytkowych; podobną koncesyę nadano także gminie Kołomyja.

Nastąpiła dyskusya nad projektem **ustawy łowieckiej.** Sprawozdanie komisyi administracyjnej o tym projekcie przedłożył pos. Skołyszewski.

Wypadki bałkańskie.

(Tel. Nowej Reformy z 23 października).

Nieudała misya.

Belgrad. Dzienniki tutejsze donoszą z Berlina, że Buelow odmówił przyjęcia serbskiemu ministrowi spraw zagranicznych Milovanowiczowi.

Zerwanie rokowań.

Berlin. Do „Vossische Ztg.“ donosi korespondent z Konstantynopola:

Dowiaduję się z bardzo dobrego źródła, że Porta wczoraj wieczorem oficyalnie **odrzuciła dalsze prowadzenie bezpośrednich rokowań z Austryą.**

Jest to wynikiem **wpływu angielskiego ambasadora,** który przez cały dzień wczorajszy **był bardzo czynny.**

Ambasador angielskj oświadczył, że dalsze prowadzenie przez Turcyę rokowań z Austryą uważałby za **akt nieprzyjaźni wobec Anglii.**

Dotąd rokowania z Austryą miały przebieg korzystny i można je było uważać prawie za ukończone. Teraz jednak **rozbiły się** i Porta oświadczyła się zasadniczo za konferencyą.

Wobec zmienionej sytuacyi także delegaci bułgarscy wyjechali z powrotem z Konstantynopola.

Nowe demonstracye.

Belgrad. Wczoraj wieczorem **powtórzyły się tu demonstracye,** zwrócone przeciwko kupcom austro-węgierskim.

Wczoraj po południu odbyła się Rada ministrów, w której wziął udział specyalny wysłannik księcia czarnogórskiego, generał Vukotics.

Sytuacya w stolicy.

Konstantynopol. Plakaty, wzywające do rzezi chrześcijan, które ukazać się tutaj miały, nie zostały odszukane ani przez policyę ani przez publiczność.

„Jeni Gazeta“ donosi, że w jej redakcyi zjawiło się kilku ulemów z informacyą, że spotkali pewnego żyda polskiego, który plakaty te rozrzucał. Żyda obito i aresztowano, poczem puszczono go na wolność.

Odezwa komitetu młodotureckiego przyniosła uspokojenie. Wyłoniły się jednak nowe obawy z powodu pogłoski, jakoby z Saloniki miały tu nadejść dalsze bataliony strzelców i jakoby z portu salonickiego odeszły 3 pancerniki i zatrzymały się niedaleko od brzegów Bosforu.

Ruchy floty rosyjskiej.

Petersburg. Minister marynarki zarządził inspekcyę floty morza Czarnego i wycieczkę krążowników po morzu Czarnem.

Ofiarność wychodźców.

Cetynia. Związek Czarnogórców w Nowym Jorku wysłał do ks. Mikołaja następujący telegram: „Gdy się tylko odezwie hasło wojenne, stawimy się wszyscy w ojczyźnie do jej rozporządzenia. Przywieziemy cały nasz majątek. Naszą krew, ostatni nasz grosz, tutaj zapracowany, złożymy ochotnie na ołtarzu ojczyzny“.

Sensacyjne rewelacye.

Zagrzeb. Dziennik „Hrvatska“ przyniósł wiadomość, że węgierski minister handlu Kossuth i przyjaciel jego hr. Teodor Bathyany w czasie narodowościowej walki z Austryą wspierali znacznemi sumami radykalnych Serbów w Bośni, a działalność tę prowadzili w dalszym ciągu nawet, gdy się dostali do rządu. **Za węgierskie pieniądze kupowano nawet broń dla Bośni.** Policya odkryła te szczegóły i obecnie są czynione usiłowania, ażeby ubić tę sprawę. Skutkiem pogróżek przywódcy Serbów w Bośni, Jeftanowicza, że wszystkie szczegóły ogłosi i przedłoży cesarskiej kancelaryi gabinetowej, policya odkryła sprawę Latkoczy'ego, mającą ścisły związek z opisaną aferą.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 23 października.

Wiedeń. Baron Beck wyjechał stąd do Budapesztu.

Stanowisko Becka zachwiane.

Wiedeń. „Reichpost“ nazywa obecne przesilenie, przesileniem bar. Becka, który, jak ten organ ministra Gessmanna wywodzi, już się zużył. Stronnictwa, któze z nimi pertraktują powinny o tem pamętać.

Bar. Beck otrzymał od korony wezwanie aby, się przekonał, czy stronnictwa w parlamencie dążyć będą do załatwienia przedłożeń, które będą wniesione.

Rekonstrukcya gabinetu.

Praga. „Union“ donosi, że bar. Beck weźmie w Budapeszcie udział w delegacyjnych obradach. Czy będzie przyjęty przez cesarza — jest jeszcze niepewne. W każdym razie wszystko przemawia za tem, że przygotowuje się rekonstrukcya gabinetu na szerszej podstawie i że dąży się do zupełnej parlamentaryzacyi gabinetu i zapewnienia pewnej większości na podstawie ściśle ograniczonego programu.

Czy gabinet urzędniczy?

Grac. Pos. Hoffmann-Wellenhof oświadczył na zgromadzeniu, że może wytworzyć się taka sytuacya, iż utworzony będzie gabinet urzędniczy z baronem Beckiem, Bienerthem lub Gautschem na czele.

Wybór do Rady państwa.

Warszawa. Wczoraj odbyły się tu wybory posła do Rady państwa z kuryi ziemiańskiej. Na 57 wyborców otrzymał Henryk hr. Potocki (realista) 50 głosów.

Wyborom przewodniczył Włodzimierz książę Czetwertyński.

Henryk hr. Potocki ur. w r. 1868 w Chrząstowie, rolnik z zawodu, był posłem do Dumy w roku 1907, jako kandydat koncentracyi narodowej. W ostatnich latach zaznaczył się jako czynny działacz społeczny.

Z delegacyj.

Budapeszt. Subkomitet dla dostaw wojskowych del. austr. przyjął po dłuższej dyskusyi referaty del. Exnera i Kozłowskiego.

Budapeszt. Delegacye węgierskie jutro ukończą swoje obrady.

Reorganizacya kolejowa.

Wiedeń. Przyboczna Rada kolejowa ulegnie także reorganizacyi. (Zob. art. na 1-szej stronie. Prz. red.) Utworzone mają być przyboczne Rady kolejowe.

Zapowiedź nowych rozruchów.

Praga. Wolnomyślni studenci niemieccy uchwalili urządzić w niedzielę „Lammel“ na Przekopach.

Równocześnie studenci czescy uchwalili urządzić pochód demonstracyjny po ulicach Pragi, celem manifestacyi za założeniem uniwersytetu czeskiego w Bernie.

Pożar na poczcie.

Bruksela. Dzisiaj w nocy z powodu krótkiego spięcia powstał tu pożar w gmachu głównej poczty. — Pożar zlokalizowano, ale druty międzymiastowego połączenia uległy zniszczeniu.

Z ostatniej chwili.

Kraków, 23 października.

Bierny opór na kolei północnej. W Krakowie, z powodu trwającego już drugi tydzień biernego oporu urzędników ruchu kolei północnej, stan rzeczy dzisiaj nie uległ znaczniejszej zmianie i opóźnienia pociągów osobowych i towarowych są takie jak dotychczas.

Dyrekcya kolei północnej ogłasza:

Z powodu natłoku towarów w obrębie kolei północnej ogranicza się nadal przyjmowanie przesyłek pospiesznych i zwyczajnych na liniach, zostających w zarządzie dyrekcyi kolei północnej na towary, ogłoszone plakatami na stacyach. Nadane i w ruchu już będące towary innego rodzaju, będą wstrzymane i oddane nadawcom do dyspozycyi.

Z powodu natłoku towarów w obrębie kolei północnej wchodzi w życie z zastrzeżeniem późniejszego zezwolenia ministerstwa kolejowego, dla ruchu towarów, od 21 października począwszy, następujące przedłożenie regulaminowych terminów dostawy zarówno w wewnętrznym, jak i w międzynarodowym ruchu dla wszystkich przesyłek, nadawanych lub odbieranych w obrębie ruchowym dyrekcyi kolei północnej:

a) dla przesyłek pospiesznych 4-dniowe przedłużenie terminu dostawy;

b) dla przesyłek zwyczajnych wszelkiego rodzaju ośmiodniowe przedłużenie terminu dostawy.

1) Przedłużenia te dotyczą także przesyłek, nadawanych lub odbieranych w Krakowie, w ruchu do stacyi na wschód położonych lub też z takowych. (Niezrozumiałe. Prz. red.)

2) Przedłużenia niniejsze nie dotyczą atoli przesyłek żywego zwierza lub świeżego mięsa.

Z dniem wymienionym tracą ważność swoją przedłużenia terminu dostawy, zezwolone reskryptem ministerstwa kolejowego z 18 grudnia 1907, dla obrębu ruchu dyrekcyi kolei północnej.

Z Oświęcima piszą nam pod d. 22 b. m. Bierny opór na kolei północnej poczyna przybierać wprost zatrważające rozmiary. Trwa on zaledwie kilka dni, a obecnie doszło już do tego, że pociągi pospieszne nadchodzą z całogodzinnem, a osobowe z kilkugodzinnem opóźnieniem. Towarowe pociągi nie wchodzą nawet w rachubę, gdy się zważy, że tak zwane „Gutereilzugi“, a nawet pociągi pocztowe kursują zupełnie anormalnie. Stacye zawalone są wozami, a jaka strata stąd wynika nietylko dla kupców i przemysłowców, ale i dla bardzo wielu prywatnych osób, łatwo zrozumieć. Stan ten, scharakteryzowany jako „vis major“ trwa od kilku dni i dotąd nie wiadomo, kiedy te smutne stosunki się skończą.

Opór, wywołali, jak wiadomo, urzędnicy i zdaniem naszem albo jest słuszność po ich stronie, albo nie! Zatem należałoby życzenia urzędników uwzględnić, lub w przeciwnym razie, powinna dyrekcya znaleść odpowiednią siłę, aby nieuzasadniony opór przełamać.

O ile dowiadujemy się, sprawa datuje się od dość dawna. Mianowicie nie dotrzymano urzędnikom przyrzeczeń na punkcie poprawy poborów, jako też odrzucono i inne postulaty, dotyczące kwaterowego i t. d. O ile nie jesteśmy zwolennikami drogi, obranej przez urzędników, tak z drugiej strony nie można nie wyrazić ogromnego zdziwienia, że zarząd kolei, nie licząc się ze względami finansowej natury, poczynił przyrzeczenia, których dotrzymać nie był w stanie. W ten sposób naraża on na olbrzymie częstokroć straty publiczność — i dyskredytuje własną powagę. Zastosowane przez zarząd kolejowy represalia, jak dyscyplinarki i t. p. środki, zrodzić muszą dalsze rozgoryczenie — byłoby zatem wskazanem, aby samo ministerstwo wzięło tę sprawę do ręki, póki pora, aby obie strony mogły wyjść z tej afery z honorem. Wymagają jak najrychlejszej akcyi tysiączne interesa publiczności, która zniecierpliwiona takim stanem, potrafi również upomnieć się gdzie należy, o swoje prawa.

Defraudacya na poczcie. Onegdaj, po przeprowadzonem śledztwie aresztowała policya asystenta pocztowego, Stanisława Jakubowskiego, zatrudnionego w głównym urzędzie pocztowym w Krakowie.

Jakubowskiego aresztowano pod zarzutem defraudacyi pieniędzy skarbowych, której się dopuścił, zatrudniony będąc w oddziale magazynowym, przy przesyłkach za zaliczką, w ciągu swego urzędowania od czterech miesięcy, odkąd przeniesiony został do urzędu głównego z urzędu pocztowego na dworcu krakowskim.

Jakubowski defraudacyi miał się dopuszczać w ten sposób, że pieniądze, które odbierał od stron za przesyłki nadesłane „za zaliczką“, zatrzymywał sobie, a wpłaty od stron pokrywał wpłatami z innych zaliczek, lub też wpisywał w nieodpowiedniej rubryce.

Defraudacya wydała się w następujący sposób. Gdy dyrektor poczt, p. Biliński, przed paru tygodniami wrócił z urlopu, zarządził kontrolę czynności urzędowych, dodając pełniącemu pewną czynność funkcyonaryuszowi do pomocy drugiego urzędnika. Jakubowski, widząc się kontrolowanym, zgłosił się chory, a w czasie jego nieobecności szkontrum stwierdziło oszukańcze jego manipulacye i sprzeniewierzenie na przeszło 2000 kor.

Szkontrum trwało długo i było bardzo uciążliwe, gdyż trzeba było badać kilkadziesiąt tysięcy zapisków, odnoszących się do przesyłek zaliczkowych.

Gdy szkontrum ujawniło winę Jakubowskiego, został on zasuspendowany w urzędowaniu, a sprawę oddano policyi, która onegdaj aresztowała Jakubowskiego, a wczoraj odstawiła go do więzienia sądu karnego.

Jakubowski przyznał się do sprzeniewierzenia, tłomacząc się biedą życiową i chorobą, z której się chciał leczyć, a w braku środków, brał pieniądze z kasy urzędu.

Jak się dowiadujemy, strony prywatne nie ponoszą żadnej szkody z powodu defraudacyi Jakubowskiego, na pokrycie szkody poniesionej przez skarb, przysłała rodzina uwięzionego 500 koron.

Dalsze śledztwo przeciw Jakubowskiemu prowadzi sąd karny.

Młodociany przestępca. Wczoraj po południu w czasie pogrzebu aresztował agent policyi 10-letniego Mikołaja Jarosza, który w tłumie wyciągnął z kieszeni p. Ksawerze Gadek dwie portmonetki, zawierające 62 koron. Jarosz, mimo swego młodego wieku, był już przez policyę kilkanaście razy aresztowany za podobne przestępstwa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 22 października Giełda południowa.)

Marki 117·37. Renta majowa 95·80. Renta koronowa węgierska 92·—. Akcye austr. zakł. kred. 635·50. Akcye węg. zakł. kred. 738·00. Akcye Anglobanku 293·00. Akcye Unionbanku 543·—. Akcye Bankvereinu 513·—. Akcye Länderbanku 433·50. Akcye kolei państwowych 685·25. Lombardy 122·—. Akcye kolei Elbethal 0—·—. Akcye fabryki broni 575·—. Akcye tytoniowe 379·—. Alpiny 651·50 Rima-Muranyi 557·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 180·75. Ruble 251·75.

Usposobienie: spok.

Berlin, 22 października. (Giełda poranna.).

Akcye kredytowe 198·75. Tow dyskontowe 177·00.

Usposobienie: spok.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 22 października. Pszenica na październik 12·— do 12·01; pszenica na kwiecień 12·14 do 12·15; żyto na październik 9·89 do 9·90; żyto na kwiecień 10·14 do 10·15; owies na październik 8·26 do 8·27; owies na kwiecień —·— do —·—; kukurydza na wrzesień 8·56 do 8·57; kukurydza na maj 7·54 do 7·55; rzepak na wrzesień 14·30 do 14·40. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; zimno.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 22 października (godz. 1 w południe.)

	płacą (w koronach)		żądają (w koronach)	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	251	—	252	25
Marki niemieckie	117	—	117	50
Franki papierowe	95	25	95	85
Dwudziestofrankówki w złocie	19	10	19	20
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109	75	110	25
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99	—	99	75
4% " " " "	93	—	94	—
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100	—	100	75
4% " " " "	93	25	94	25
4½% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96	50	97	50
4% " " " " " " 41-letn.	96	50	97	50
4% " " " " " " 51-letn.	92	25	93	25
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	96	75	97	75
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	94	—	95	—
4% " miasta Lwowa	91	75	92	75
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	99	75	100	25
4½ " kolejowe	92	75	93	75
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	105	—	115	—
V. Akcye.				
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	567	—	571	—
" Galic. dla h. i p. w Krak.	400	—	409	—
" kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	550	—	556	—

W tych dniach zginęła suka

wyżlica, maści białej z bronzowemi łatami, wabi się „Pik". Ktoby takową spostrzegł, zawołać na nią „Pik", a ona zrozumie, co będzie dowodem, że to jest ta sama. — Uprasza się zgłosić u portyera w Hotelu Saskim, za co najuprzejmiej podziękuję lub wynagrodzę. — Ktoby zaś kupił takową, to będzie posiadaczem nieprawnym, gdyż kupił nie od właściciela tejże. 5925 1 2

Kawaler

wyższy urzędnik państwowy poszukuje dwóch pokoi z przedpokojem lub kuchnią od 1 listopada lub grudnia w cenie do 1000 K rocznie. Zgłoszenia pod **„Dwa pokoje 1000"** post. rest. **Kraków.** 5924 1 5

Poszukuje się

na rok 1909 dzierżawy willi w Zakopanem na Krupówkach. Zgłoszenia tylko listowne z podaniem warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„5915".** 5915 1 3

Rodowity Niemiec

z wykształceniem uniwersyteckiem, mówiący klasycznym językiem, może udzielać lekcyi języka niemieckiego lub literatury w godzinach przedpołudniowych po bardzo przystępnej cenie. Wiadomość przy ul. Stachowskiego l. 12, II p., Pensyonat im. Sobieskiego. 5922 1 3

Pokój umeblowany

z obsługą zaraz do wynajęcia, stacya tramwajowa tuż przy domu. Wiadomość: ul. Długa l. 41, I p., drzwi na lewo. 5918 1 4

Piece zwane „Dauerbrandy" —
Piece kaflowe i wszelkie inne oszczędne.
Garbarska 7. Czarnowski.
5903 1 15

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 4691 72 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc
Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p.
5839 5 0

Czekoladowe cygara, papierosy, pastylki,
wyrób własny poleca
ADAM PIASECKI
Fabryka czekolady, Floryańska 2,
Hotel Drezdeński, Długa 12. 5223 6 0

C. i k. Intendentura I korpusu. 5906 1 3
Do L. 6346 r. 1908.

DONIESIENIE.

Zarząd wojskowy zakupi **sposobem kupieckim drogą ogólnej konkurencyi,** w której tak **producenci** jakoteż **handlarze** mogą wziąć udział: **dla wojskowego magazynu żywności w Tarnowie: 1200 q siana, 1000 q słomy na pouściółkę, 400 q słomy do łóżek.**

Dostawione muszą być 400 q siana, 500 q słomy na podściółkę **bezwarunkowo** do 25 listopada 1908, zaś reszta siana i słomy na podściółkę wreszcie i słoma do łóżek do 20 grudnia 1908.

1. Oferty (stempel 1 K) muszą być wniesione najpóźniej do 2 listopada 1908 do 10 godziny przed południem do Intendentury 1 Korpusu w Krakowie, Stradom 10. Impegno ośm dni.

2. Spóźnione **lub w drodze telegraficznej** nadeszło oferty, lub takie oferty, ktore zawierają **krótszy aniżeli 3-dniowy** termin przyjęcia, nie będą uwzględnione.

3. Przy równych ofertach co do jakości i ceny, mają **producenci** przed innymi współoferentami pierwszeństwo.

Oferenci, ktorzy chcą wystąpić jako **producenci,** muszą to udowodnić **świadectwami produkowania,** które do oferty dołączyć należy.

4. **Oferenci bez świadectw produkowania,** muszą w swoich ofertach podać pochodzenie oferowanych produktów.

5. **Intendanturze nieznani przedsiębiorcy (handlarze),** mają postarać się o to, ażeby **świadectwo ich rzetelności i możności dostawy** przesłane zostało **do c. i k. intendentury I Korpusu w Krakowie** przed rozprawą.

Handlarze mają ponadto zobowiązać się do złożenia kaucyi w wysokości 10 procent wartości dostawy.

6. Dostawcy, którzy przedłożyli świadectwo jakó producenci, są uwolnieni od składania kaucyi.

7. **Zapłata** następuje **natychmiast** po dostawie.

8. Odnośnie co do jakości siana i słomy, jakoteż innych ogólnych warunków, przy zawieraniu kupna odwoływać się będzie, w razie potrzeby, na wydany w tym celu przez Intendenturę 1 Korpusu **21 lipca 1908 zeszyt warunków sposobem kupieckim** (Usanceheft) **na kupna artykułów zaopatrzenia wojska, który w Intendenturze korpusu, magazynach zaopatrzenia wojska w Krakowie, Tarnowie, Ołomuńcu i Opawie znajduje się i przez każdego tam przejrzany być może.**

W wojskowych magazynach (filii) zaopatrzenia **w Krakowie,** Tarnowie, **Ołomuńcu i Opawie** otrzymać można bezpłatnie zeszyty warunków **sposobem kupieckim,** jakoteż wzory świadectw dla producentów.

Kraków, dnia 15 października 1908.

C. i k. Intendentura 1 Korpusu.

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ulica Grodzka l. 13. Telefon 43.

5868 3 3

FUTRA karakuły, źrebce, **astrachany, sealskiny,** murmle, dachy reniferowe. **FUTRA**

Krajowe Płótna Korczyńskie

oraz weby śląskie i irlandzkie surowe i apretowane na bieliznę wszelkiego rodzaju oraz dla robót szkolnych i dla celów malarskich

PŁÓTNA SYSTEMU Ks. KNEIPPA.

BIELIZNĘ STOŁOWĄ BIAŁĄ I KOLOROWĄ
na 6, 9, 12, 18 i 24 osób.

— Ręczniki adamaszkowe — Chustki do nosa — Ścierki — Maglowniki. —

BIELIZNĘ DAMSKĄ WSZELKIEGO RODZAJU.

FABRYCZNY SKŁAD SZYRTYNGÓW, SZYFONÓW I PERKALI z fabryki B. SCHROLLA SYNA.

KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE.

poleca po cenach fabrycznych i bez konkurencyi 2677 23 0

Marya Prauss w Krakowie — Rynek główny 7.

PRÓBY NA ŻĄDANIE DARMO I OPŁATNIE.

Mieszkania

z 3 i 4 pokoi z komfortem urządzone są do wynajęcia w domu „Szarotka" Smoleńsk 26. 5878 3 5

Kancelarya notaryalna

w Krościenku,

poszukuje **kandydata notaryalnego.** Zdolni do substytucyi mają pierwszeństwo. 5853 3 3

Wzywamy Panią

S. Dekorde i jej męża Gabryela

Kraków, Szewska 2,

do zaniechania raz na zawsze ogłaszania afiszami sklepu swego, pod firmą **K. Okoń** lub jakiegokolwiek łączenia tego nazwiska z firmą „S. Dekorde" lub „G. Dekorde", gdyż do firmy i nazwiska ś. p. Ciotki naszej ani Pani, ani jej mąż, nie macie żadnego prawa.

Gdyby to publiczne napomnienie nie odniosło skutku, udamy się na drogę sądową.

Jadwiga Ostrzeszewiczowa. Doktorowa Stanowska. Zofia Skąpska. Marya Juszczakiewiczowa. 5891 2 3

KALOSZE

petersburskie
i na buciki fasonu amerykańskiego

Pantofelki domowe.

Smarowidło nieprzemakalne na obuwie.

Podkładki gumowe pod obcasy.

Podeszwy wkładkowe do bucików, filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe itd.

polecają 5447

REIM i SPÓŁKA, KRAKÓW.

Węgle i Koks

ze wszystkich kopalń krajowych i zagranicznych, wprost z kopalń do wszystkich stacyj kolejowych wysyła po najtańszych cenach 5387 18 0

D. Goldstein, Oświęcim.

Szczury i myszy

tępi najskuteczniej

niezawodna trucizna

w puszkach po 60 hal., K 1·20 i 2 wyrobu 5854 5 10

Jana Michnika w Bochni.

Katalog dzieł historycznych

i nauk związek z niemi mających (Heraldyka, Numizmatyka)

wyszedł z druku i jest do nabycia

w Księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.

Cena Katalogu wraz z przesyłką 50 hal. 5557 2 6

Zdumiewająca nowość!

Przez używanie poręczonego nieszkodliwego proszku do szybkiego prania

„PERESAM"

(nie jestto żaden t. zw. proszek do prania lub mydlany) ma się bieliznę białą jak śnieg bez żadnego jej uszkodzenia.

Niepotrzebne tarcie w rekach lub szczotką. Wystarcza jednorazowe zagotowanie. — Oszczędza się więc na czasie, pracy i pieniądzach. Jedna próba przekona, że niema nic lepszego. Paczka proszku „PERESAM" kosztuje 30 halerzy.

Uznanie z kół kupujących:

„Zamało znaczy chwalić Pański „PERESAM" ze względu na znakomity skutek. Kto dziś nie używa Pańskiego „PERESAMU", działa niemądrze przeciw sobie samemu. Otylia Dvoraček, Berno.

„Uczyniona próba Pańskim proszkiem do szybkiego prania „PERESAM" wprawiła mnie w takie zdumienie, ze własnym oczom zaledwie wierzyłam. Ze zwykłą ilością bielizny załatwiłam się bez trudu i nie mogę się powstrzymać od wyrażenia Panu swego najzupełniejszego uznania. Zupełnie słusznie Pański „PERESAM" mogę jak najgoręcej polecić wszystkim gospodyniom i praczkom. Jadwiga Trojanek, Berno.

„P. Józef Koblitz, zaprzysiężony chemik w Pradze, wykazał, że „PERESAM" nie zawiera żadnych szkodliwych składników, a temsamem bielizny nie narusza.

Składy w Krakowie: Reim i Sp., Rynek gł.; Helena Wolfgang, Mikołajska 9; Sal. Fertig, Stradom 17; Abracham Schamroth, Bożego Ciała 20; Maurycy Kreisler, Roman Drobner, Plac Szczepański. **W Podgórzu:** Jakób Goldberg, Rynek; Zygmunt April, Rynek. **W Jaśle:** Jan Dymnicki. **W Nowym Sączu:** Schaja Weintraub; Leon Gelernter. **W Starym Sączu:** B. Holländer. **w Sanoku:** Naftali Ryb. **W Cieszynie:** G. J. Heuermann, **w Jaworznie:** Teodor Tendera.

Do miejscowości, gdzie niema składu, wysyłam opłatnie 3 paczki na próbę po otrzymaniu 1 kor.

5041 5 12 **ANTONI KASAL, król. Winogrody Nr 483.**

Zastępca na Galicyę: **Szymon Loria, Kraków,** św. Sebastyana 20.

SANATORYUM ZAKŁADU ZIMMERMANNOWSKIEGO

Kamienica (Chemnitz).

Dyeta; łagodne leczenie wodą; leczenie elektryczne i świetlne; wpływ psychiczny; zakład zanderowski, promienie Röntgena, d'Arsonvalizacya; kąpiele z grzanego powietrza w zimie; wygodne urządzenie pokoi. Leczenie wszelkich uleczyć się dających chorych, z wyjątkiem chorób zakaźnych i umysłowych. Ilustrowane prospekty za darmo. 3950 11 11 Lekarz kierujący **Dr Loebell.**

Ja Anna Csillag



ze swemi **185 ctm. długiemi, czarodziejskiemi włosami,** które uzyskałam **po 14-to miesięcznem używaniu** swej, **przezemnie** wynalezionej pomady. Jestto jedyny środek do **pielęgnowania włosów,** do **wzmocnienia i przyspieszenia ich porostu. — Wywołuje u mężczyzn bujny, silny porost brody** i już po krótkiem używaniu nadaje **tak włosom ny głowie, jak i brodzie** naturalny **połysk i piękną bujność** i zapobiega **przedwczesnej siwiźnie** aż do późnego wieku. 5176 5 12

Cena słoika pomady 1, 2, 3 i 5 złr.

Anna Csillag
Wiedeń, I., Graben 120.

Główny skład na Kraków ma

Droguerya Arnolda Reifera
w Krakowie, ul. Grodzka 35.

1/4 funta najprzedniejszej

HERBATY PROSZKOWEJ 35 ct.

w handlu J. Piekły w Podgórzu. 4622 7 10

Metoda Berlitza.

Lekcyj języka francuskiego udziela młody, energiczny, uzdolniony

Paryżanin

z ukończonym uniwersytetem i specyalnemi studyami. Zgłoszenia: „Paryżanin" poste restante Kraków, dla okaziciela kwitu inser. Nr 5277. 5580 8 10

Osoba w średnim wieku, umiejąca dobrze gotować, potrzebna: przed południem do ugotowania i wydania obiadu, po południu do nadzoru w sklepie. Wiadomości handlowe nie wymagane i nie potrzebne.

Zgłoszenia: **P. 31** poste restante **Kraków.** 5721 6 6

ZAKOPANE.

Pensyonat Zofii Buchowieckiej w willi „SMREKÓW" przy ul. Jagiellońskiej otwarty cały rok. - Pokoje słoneczne. - Ceny umiarkowane. 5642 5 8

Institutrice française

donne leçons de français et conversation.

Karmelicka 37, 1-er étage,
de 2 à 5 heures. 5758 3 10

Miód kuracyjny

(specyalność węgierska) z kwiatów akacyi, wysyła w 5 kg. puszkach, opłatnie za K 7 **Dr Bajor,** pszczelarz **w Galgahéviz** (Węgry). 5694 9 10

Rutynowanego pomocnika

do drogueryi poszukuje **Tadeusz Kwiciński,** Mag. Pharm. **w Nowym Sączu.** 5776 5 5

Kucharz

znający się na cukierni szuka posady. F. Job, Jasło. 5805 3 3

Sklep lodownie, gablotki, w ul. Szewskiej 13, zaraz do wynajęcia. — Wiadomość u właścicielki, ulica św. Tomasza l. 20, II-gie piętro. 5809 3 3

Aspirant farmacyi

z ukończoną VII kl. gimn. szuka posady pod „Aspirant" poste rest. **Wadowice.** 5840 3 3

Praktykant gospodarczy

z kilkuletnią praktyką i chubnem świadectwem poszukuje posady w większym majątku za utrzymanie.

Łaskawo zgłoszenia pod Marya Dębska, Kraków, Rynek Kleparski l. 9. 5872 2 3

Thielego herbata wychudzajaca

jak wiadomo najskuteczniejsza przeciw otyłości, wcale nieszkodliwa. Paczka 2 K. Do nabycia w aptece pod „Srebrnym orłem" H. Rubla we Lwowie. 5536 2 16



NIEMA JUŻ ASTMY

Znika natychmiast.

Pochwały: Sto tysięcy franków, złoty i srebrny medal i hors concours. Wyjaśnienia za darmo, opłacone. Pisać pod adr.: **Dr Cléry,** 53, Boulevard St. Martin, **Paris.** 5349 4 0

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum
z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** do nabycia w aptece **Wiszniewskiego.** 41 42 0

Nauczycielka gry fortepianowej, uczenica prof. Strobla — poszukuje lekcyi. Warunki korzystne.

Zgłoszenia pod **„Dobre lekcye"** poste restante **Kraków.** 5796 3 3

Sprzedaje się

lampy gazowe z 5 pokoi. Studencka 14, I p., na lewo. 5908 2 5

Do wynajęcia **eleganckie pokoje** z bardzo ładnym salonem, z komfortem umeblowane, z całem utrzymaniem, kuchnia wyborowa. Ul. Wolska l. 24, wysoki parter. 5876 2 10

Skrzypce

marki Stradivarius do sprzedania. Zwierzyniecka 34, w podworcu, 1 drzwi na prawo. 5910 2 2

Jabłka wyśmienite deserowe wysyła Zarząd ogrodu Torskie 5 kg. franko K 2·80, 25 kg. koleją K 8. 5857 2 3

Pensyonat

J. Szremer i L. Kaplińskiej

poleca pokoje z całem utrzymaniem na czas dłuższy lub krótszy.

Ceny umiarkowane.

Przyjmuje się także stołowników. 5912 1 3

Stół, łóżko, stolik nocny i biurko sprzedam tanio zaraz. Kopernika 8. Wiadomość u stróża oglądać od 2—5 po południu. 5874 2 3

Do sprzedania

latarnia metalowa ozdobna do grobu. — Wiadomość w restauracyi w hotelu „pod Różą", Floryańska. 5911 2 2

Duża ogniotrwała kasa

do sprzedania. Karmelicka 53, parter (wejście od ul. Siemiradzkiego). 5920 2 2

Skład fortepianów i pianin Zygmunta Raby

Kraków, ul. św. Jana l. 13,

sprzedaje instrumenta za gotówką i na spłaty, oraz wypożycza nowe pianina najtaniej. Wyłączne zastępstwo fabryk: Stingla, Neuburgera, Bremitra i innych. — Fortepiany Bösendorfera używane tanio do sprzedania i inne przegrane, bardzo dobre, zawsze na składzie. 4524 25 0

Najlepszych cukrów deserowych
pudełka ozdobne K 1·60.

Czekoladek najlepszych nadziewanych
K 2. — poleca

Fabryka wyrobów cukierniczych Józefa Siermontowskiego
w Krakowie, ulica Bracka. 5526 7 10

Powróciłam

i udzielam **lekcyi kroju** damskiego

Formy na kostyumy, suknie, bluzki itd. najmodniejsze, wykonuje podług miary

„JANINA"

Kraków, ulica Grodzka 18, III piętro
vis-a-vis magazynu H. Schwarza.
5793 3 10

Objady po 90 hal.

z trzech dań na miejscu jak i do domów wydaje dom prywatny. Ulica Szpitalna l. 22, II piętro. 5570 2 3

Pomocniczej siły biurowej

poszukuje fabryka na prowincyi. Wymagania: piękne pismo, umiejętność biegłego pisania na maszynie i stenografii polskiej i niemieckiej. Oferty adresować: **A. S.** poste restante **Jasło.** 5725 3 3



A. Arbenza szwajcarskie brzytwy

z ostrzami do wymiany,

są słynne w świecie ze swej niezrównanej dobroci, ostrości i pewności. Ponieważ są najlepsze, przeto i najtańsze. Zupełne poręczenie! Tysiące świadectw! Uważać dobrze na znak poręczenia „Arbenz". Do nabycia w lepszych handlach, a hurtownie u fabrykanta **A. Arbenza.** **Lausanne** (Szwajcarya). 462 19 26

Parowa Fabryka Dachówek

Eleonory Księżnej Lubomirskiej w Szczucinie

ma obecnie do sprzedaży większe zapasy dachówek ciągnionych czerwonych w najlepszym gatunku. Zamówienia do natychmiastowej dostawy, jak również zamówienia na rok 1909 przyjmuje i wszelkich informacyi udziela **Zarząd Dóbr Szczucin,** stacya pocztowa, telegraficzna i kolejowa w miejscu. 5902 1 3

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.